

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

GAZETA KRAKOWSKA

18.19. V. 1957
Nr 118 (2699)
Cena 50 gr
Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Dziennikarze polscy u N. S. Chruszczowa



Bawiąca w ZSRR grupa polskich dziennikarzy, przyjęta została w dniu 15 maja przez I sekretarza KC KPZR tow. N. S. Chruszczowa na 3-godzinny rozmowę. Na zdjęciu widzimy: N. S. Chruszczowa rozmawiającego z polskimi dziennikarzami. Siedzą (od prawej): N. S. Chruszczow, W. Janiurek (red. naczelny „Trybuny Robotniczej”), J. Brodzki (z-ca kierownika Biura Prasowego KC PZPR), R. Kosński (red. naczelny „Dziennika Polskiego”), I. Krasicki (red. naczelny „Gazety Krakowskiej”).

Już wkrótce wybory delegatów na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie

WARSZAWA (PAP) Już niedługo rozpoczyna się wybór delegatów młodzieży polskiej na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie. Instancje kierownicze poszczególnych organizacji młodzieżowych ustaliły już swoje rozdzelniki wyborcze dla województw i śródmiejskich, w których działają jak również ogólne kryteria, jakim winien odpowiadać ubiegający się o wyjazd na Festiwal. Przewiduje się, że akcja wyborcza, która rozpocznie się w najbliższych dniach, zakończy się w czerwcu.

Według przyjętego rozdzelnika udział poszczególnych organizacji w 1.200-osobowej delegacji polskiej przedstawia się następująco: Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej otrzymały po 160 miejsc, Zrzeszenie Studentów Polskich 80, a Związek Harcerstwa Polskiego 60. Pozostałe miejsca przeznaczone są dla delegacji artystycznej, sportowej, dla obsługi prasowej itd. Organizatorem

wyboru delegatów ze środowisk miejskiego i robotniczego jest ZMS. Ustalone ostatnio przez sekretariat Komitetu Centralnego ZMS kryteria, jakim powinien odpowiadać delegat z tych środowisk przewidują na wstępie, że na Festiwal jadą najlepsi. O wyjazd mogą ubiegać się wszyscy członkowie ZMS i młodzież niezrzeszona — młodzi robotnicy, inżynierowie, technicy, pracownicy umysłowi, młodzi twórcy itp. Sprawdzaniem ich postawy ideowo-moralnej powinien być ich udział w produkcji, w życiu społecznym, pracy organizacyjnej. Delegatów muszą cechować wysoki poziom ogólny i ideowo-polityczny, umiejętność prowadzenia dyskusji, znajomość problemów naszego kraju, opanowanie wiedzy, którą mają reprezentować. Wiek ubiegających się o wyjazd nie może w zasadzie przekraczać 30 lat. Przewiduje się, że śródmiejska młodzież-robotnicza w poszczególnych województwach delegują od 3 do 30 osób. W delegacji ZMS ok. 70 proc. stanowić mają robotnicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji; ok. 40 proc. tej grupy składać się będzie z młodzieży niezrzeszonej. Warto zaznaczyć, że w grupie tej znajduje się tylko 5 działaczy Związku ze szczebla centralnego.

W KRAJU

Kronika dyplomatyczna
WARSZAWA (PAP). Przechodzący w Warszawie w związku z wymianą dokumentów ratyfikacyjnych układu w sprawie przywrócenia normalnych stosunków między Polską i Japonią ambasador nadzwyczajny Japonii p. Suno Sonoda złożył w dniu 17 bm. wizytę wiceministra spraw zagranicznych Marianowi Narzkowskiemu oraz wiceministrowi spraw zagranicznych Józefowi Winiewiczowi.

Wyjazd delegacji polskiej na międzynarodową konferencję morską w Paryżu

GDANSK (PAP). Do Paryżu wyjechała na Międzynarodową Konferencję Morską przedstawicielstwo Polski: dyrektor Polskich Linii Oceanicznych — Młodroskielcz oraz dyrektor „Polfrachtu” — Rusin. Ob. rady konferencji, w której uczestniczą armatorzy i maklerzy różnych krajów, mają na celu wymianę doświadczeń z zakresu żeglugi, przeładunków i eksploatacji statków oraz pogłębienie kontaktów międzynarodowych.

W kilku województwach pojawiła się już stonka ziemniaczana

WARSZAWA (PAP). Ciepła, słoneczna pogoda w ostatnich dniach sprawiła, że chrząszcze stonki ziemniaczanej zaczęły opuszczać zimowe kryjówki i rozpoczęły przeloty w poszukiwaniu pożywienia. Chrząszcze tego szkodnika znaleziono w woj. poznańskim, zielonogórskim, bydgoskim, warszawskim i rzeszowskim. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zażąda, aby rolnicy przejeżdżali dokładnie tereny, na których w roku ubiegłym znajdowały się ogniska stonki ziemniaczanej, jak również pola, gdzie poszczególni już wczesne ziemniaki, na których mogą zerować chrząszcze.

Spółdzielczość pracy na tegorocznych MTP

WARSZAWA (PAP). Do dnia 25 maja br. trwać będzie weryfikacja ekspozycji, które wystawi na XXVI Międzynarodowych Targach Poznańskich spółdzielczości pracy. W weryfikacji biorą udział przedstawiciele Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz centrali handlu zagranicznego, zajmujących się eksportem wyrobów spółdzielczych. Spółdzielczość pracy wystawia łącznie ok. 400 ekspozycji, wytworzonych przez ponad 150 spółdzielni.

Projekt nowego prawa lokalowego

- Dokwaterowanie — tylko w ostateczności
- Zaostrzenie sankcji dla „dzikich“ lokatorów
- Przekazanie sądom spraw spornych

(AR). W związku z pracami nad uporządkowaniem gospodarki mieszkaniowej wyloniła się potrzeba zmiany szeregu przepisów prawnych regulujących sprawy mieszkaniowe w miastach objętych publiczną gospodarką lokalami jak i w miejscowościach, gdzie przepisy o publicznej gospodarce lokalami nie obowiązują. Stąd powstał projekt nowego prawa lokalowego, który w jednym akcie prawnym skupiać będzie wszystkie przepisy, znajdujące się obecnie w wielu różnych tomach. Projekt nowego prawa lokalowego nie jest jeszcze ostateczną wersją, jednakże można już dziś mówić o jego głównych założeniach.

Rozmowa Chruszczowa z dziennikarzami jugosłowiańskimi

MOSKWA (PAP) W dniu 17 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przebywającą w Związku Radzieckim delegację dziennikarzy jugosłowiańskich oraz stałych korespondentów prasy i radia jugosłowiańskiego w Moskwie. W czasie przyjacielskiej rozmowy trwającej ponad 3 godziny dziennikarze jugosłowiańscy otrzymali odpowiedzi na interesujące ich problemy oraz podzielili się swoimi wrażeniami z podróży po Związku Radzieckim.

H. Stassen: Jesteśmy bliźsi porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń

NOWY JORK (PAP) Po przybyciu do Nowego Jorku delegat Stanów Zjednoczonych w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, Stassen, uchylił się od komentarzy na temat obrad londyńskich, twierdząc, że nie wykroczył one jeszcze dotychczas poza ramy rokowań. Jesteśmy jednak bliźsi porozumienia, jeżeli chodzi o pierwsze kroki w kierunku redukcji zbrojeń niż byliśmy w okresie świat wielkanocnych — powiedział. Stassen udał się bezwzględnie do Waszyngtonu na spotkanie z Dullem.

Nowe źródła wód leczniczych w Krynicy i Iwoniczu

WARSZAWA (PAP) Krynica wzbogaciła się ostatnio o nowe źródła lecznicze wody mineralnej. Jest nim „Zdrój nr XIV”. Woda z tego źródła — jak twierdzą lekarze-specjaliści — cechują wyjątkowe właściwości terapeutyczne. Znajduje ona zastosowanie w leczeniu szeregu schorzeń nerek, żołądka, jelit itp.

Nowo uruchomione źródło bije w pobliżu starego Domu Zdrowego, w którym urządzono nowoczesną piłarnię. Duże znaczenie lecznicze mają również silne źródła solankowe, które

Projekt nowego prawa lokalowego

dotychczasowego lokatora i zgłosić swe życzenie władzom kwaterunkowym, które, poza wypadkami wyjątkowymi, zobowiązane są wyrazić zgodę. Warto dodać, iż projekt ustawy przewiduje, że lokale jednoizbowe lub zajmowane co najmniej przez 2 osoby lokale dwuizbowe nie podlegająby normom zaludnienia. Z innych przepisów należy wymienić proponowane zaostrzenie sankcji karnych za samowolne zajmowanie mieszkań bez przydziału — przewidziane jest mianowicie narychmiastowe usunięcie „dzikiego” lokatora. Proponowane jest również zaostrzenie sankcji karnych za świadome zniszczenie mieszkania oraz za niezachowanie przepisów porządku publicznego. Oprócz kary aresztu może być również w takich wypadkach zastosowane usunięcie z zajmowanego obiektu. Projekt nowej ustawy wprowadza również jasność w sprawach mieszkaniowych — określa mianowicie, iż za mieszkanie służbowe uważać należy tylko takie, które znajduje się w budynkach na terenie zakładu pracy i zajmowane jest z tytułu pełnionej w zakładzie (Ciąg dalszy na str. 2)

Przed wyjazdem do Polski „Comedie Francaise”

PARYŻ (PAP). Ambasador PRL w Paryżu Stanisław Gajewski wydał 16 bm. przyjęcie na cześć zespołu „Comedie Francaise” z okazji wyjazdu artystów na gościnne występy do Polski. Na przyjęcie przybyli: sekretarz generalny francuskiego MSZ — Joxe, były ambasador francuski w Polsce de Laussie, senator Hamon, przewodniczący polsko-francuskiej grupy parlamentarnej deputowany A. Conte, publicysta M. Duverger oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego, goście stolicy Francji, jak również dziennikarze.

Obecnych było wielu Polaków przebywających czasowo w Paryżu, m. in. dyrektor Teatru Polskiego Szyfman, krytyk J. Kott, reżyser J. Kreczmar, ilustrowany A. Sandauer. Przyjęcie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.

Wysokiej jakości margaryna mleczna ukaże się na rynku w najbliższym czasie

WARSZAWA (PAP) W I kwartale br. ogólne spożycie margaryny w kraju wyniosło 4.844 tony, podczas gdy jeszcze w IV kwartale ub. roku sprzedano jej 7.575 ton. Jakże się przyczyniły do tego różnicy przy tym podkreślić, iż kierownictwo zakładów gdańskich nawiązało bezpośredni kontakt z przedsiębiorstwami handlu detalicznego, dzięki czemu margaryna mleczna już następnego dnia po opuszczeniu zakładu trafia do nabywców. Skróconą drogą dystrybucji (z pominięciem hurtu) gwarantuje świeżość produktu.

Oczywiście, nie możemy twierdzić, że margaryna produkowana przez nasz przemysł jest zawsze dobra. Sprawa jakości jest jednak ściśle związana z dostatecznym zaopatrzeniem w odpowiedni asortyment surowców — zwłaszcza importowanych. Brak ich dał się dotkliwie odczuć szczególnie w I kwartale br. ale obecnie możemy powiedzieć, iż sytuacja pod tym względem uległa znacznej poprawie.

Przemysł tuszczowy przystąpił ostatnio do produkcji nowego gatunku — margaryny mlecznej. W odróżnieniu od dotychczas wytwarzanej, margaryna mleczna produkowana jest z wysokiej jakości olejów arachidowych i kokosowych, a wodę zastępuje pasteryzowane mleko. Składniki te zapewniają margarynie wysoką jakość i smakowo jest ona zbliżona do masła. Cena została utrzymana na tym samym poziomie co margaryny zwykłej. Zakłady Przemysłu Tuszczowego w Gdańsku, dostarczyły już do sklepów PSS i MHD w Trójmieście, Poznaniu, Bydgoszczy, Szczecinie i Wrocławiu

Na linii elektrycznej Warszawa - Gliwice zakończono podstawowe prace

KATOWICE (PAP) Jak wynika z meldunków złożonych przez załogi Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 5, które wykonują prace związane z budową magistrali elektrycznej Warszawa - Gliwice, przewidziany termin otwarcia normalnego ruchu — 2 czerwca br. będzie z całą pewnością dotrzymany.

W chwili obecnej na całej trasie od Dąbrowy Górniczej do Gliwic zakończono wszystkie podstawowe roboty związane z elektryfikacją tego ostatniego węża śląskiego. Przeważa się jedynie prace „kosmetyczne”, polegające na regulacji zawieszonych sieci trakcyjnej i usuwaniu usterek przy torach.

Począwszy od 20 bm. na odcinku łączącym Zawiercie z Gliwicami przeprowadzone zostaną próbnego jazdy pociągów elektrycznych.

Dzisiaj, w sobotę 2-gi numer „ZDARZEŃ” ILUSTROWANEGO MAGAZynu TYGODNIOWEGO

Treść numeru przedstawia się bardzo bogato. Stanisław Lem: Felieton pozagrobowy. St. Germain des Pres: Dzielnica egzystencjalistów. A. Klominek: Co się dzieje w Chinach? A. Kociuba — W. Krakowski: ABC sztuki nowoczesnej (impresjonizm — neopresjonizm) M. Promiński, Jaszczur i Liliane

ZAPYTANIA — ODPOWIEDZI — WĄTPLIWOŚCI — FAKTY — PLOTKI

Plebiscyt filmowy z nagrodami

12 kol. druku Cena 1,50 zł

W przebiegu weryfikacji pracowników handlu

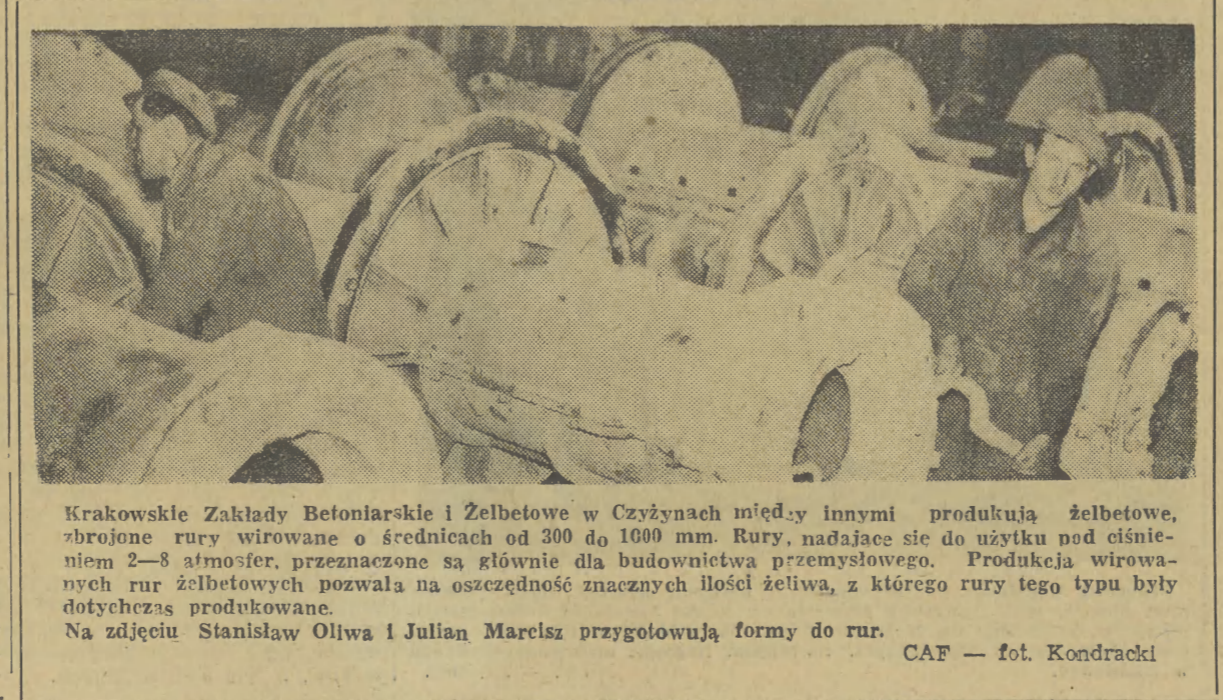
Nieodpowiedni skład komisji nie wzbudza zaufania społeczeństwa

SZCZECIN (PAP) W przeciwnieństwie do Warszawy czy Katowic, gdzie komisje do spraw weryfikacji kadr w handlu już działały, w Szczecinie trwają tylko konferencje i dyskusje. Na razie ustalono skład komisji weryfikacyjnej dla Miejskiego Zarządu Handlu. Jego zastępcą, głównego księgowego i jako jedynej obecnej osoby delegata Ministerstwa, komisja zaś dla weryfikacji kierowniczych kadr handlowych z przedsiębiorstw miejskich składać się będzie z kierownictwa MZH i delegata WZH.

Skład komisji weryfikacyjnej wzbudził wśród ludności Szczecina zrozumiały niepokój. Nie zapewnia on bowiem właściwych zmian i oczyszczenia aparatu handlu z jednostek nieuczciwych. Niepokój społeczeństwo również fakt pominięcia w komisjach przedstawicieli organów kontrolnych, jak np. PIH czy czynnik społeczny. Najbardziej jednak opinią liczyła na to, że komisje weryfikacyjne będą się składały z ludzi całkowicie niezależnych i niezwiązanych z handlem, a nawet pochodzących z innych województw, co zapewniłoby im pełną niezależność.

Weryfikacja ma się w Szczecinie rozpocząć dopiero w czerwcu, a zakończenia jej spodziewać się należy we wrześniu. Przedłużenie tej akcji niesłusznie uzasadnia się dużą ilością przedsiębiorstw i liczebnością personelu — bo w Warszawie i Katowicach, które są dużymi ośrodkami handlu — prace te przebiegają szybciej.

Jak się dowiadujemy, z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, w najbliższym czasie wyjadą do Szczecina przedstawiciele resortu, aby zbadać na miejscu sytuację i skierować weryfikację na właściwe tory.



Krakowskie Zakłady Betoniarzarskie i Żelbetowe w Czynnach między żelbetowe, zbrojone rury wirowane o średnicach od 300 do 1000 mm. Rury, nadające się do użytku pod ciśnieniem 2-3 atmosfer, przeznaczone są głównie dla budownictwa przemysłowego. Produkcja wirowanych rur żelbetowych pozwala na oszczędność znacznych ilości żelaza, z którego rury tego typu były dotychczas produkowane. Na zdjęciu Stanisław Oliwa i Julian Marczak przygotowują formy do rur. CAF — fot. Kondracki

W województwie lubelskim rozpoczynają się zebrać organizacje partyjnych poświęcone IX Plenum KC PZPR

LUBLIN (PAP) Mimo że IX Plenum KC PZPR nie zakończyło jeszcze obrad, Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia zebrań informacyjnych, mających na celu zapoznanie organizacji partyjnych z referatem I sekretarza KO Władysława Gomułka.

17 bm. odbyło się zebranie wojewódzkiego i miejskiego aktywów partyjnego, w którym uczestniczyło ponad 200 osób. Aktów ten w ciągu najbliższych dni obsługi zebrań informacyjnych organizacji partyjnych w większych zakładach przemysłowych i gromadach wiejskich oraz niektórych instytucjach i urzędach.

Podobne zebrań w pozostałych organizacjach partyjnych województwa przeprowadzone będą przez aktyw powiatowy.

Premier Nehru przybył do Colombo DELHI (PAP). W piątek przybył samolotem z Delhi do stolicy Cejlonu — Colombo premier Indii Nehru wraz z córką Indira Gandhi. Nehru weźmie udział w uroczystościach związanych z 2.500. rocznicą śmierci Buddy.

Na lotnisku w Colombo witali premiera Nehru premier Cejlonu Bandaranaike. Wizyta Nehru na Cejlonie potrwa trzy dni.

Bevan ostro krytykuje politykę sueską rządu konserwatywnego

Zakończenie debaty sueskiej w Izbie Gmin

LONDYN (PAP)

Jak już podaliśmy, w czwartek wieczorem zakończyła się w krytycznej Izbie Gmin 2-dniowa debata nad polityką sueską rządu Macmillana.

Przed zakończeniem debaty przemawiał A. Bevan, rzecznik opozycji labourystowskiej. Podał on ostrej krytykę politykę sueską rządu konserwatywnego oświadczając, że w październiku ub. roku, tj. podczas agresji na Egipt, rząd brytyjski zdołał uniknąć katastrofy trzeciej wojny światowej jedynie dzięki uświadomieniu sobie, iż opinia światowa jest przeciwko niemu. Mówca oświadczył z kolei, że ustąpienie Edena nie uwalnia konserwatywistów od odpowiedzialności za straty, jakie poniosła W. Brytania w wyniku wojny sueskiej, i że głównie dzięki staraniom opozycji, która zahamowała postępowanie rządu, uniknięto w tych krytycznych tygodniach rozpadnięcia się Wspólnoty Narodów.

Z kolei Bevan przypomniał wymianę listów Bulganin — Eden z jesieni ub. roku. W jednym z listów premier ZSRR ostrzegł, że Związek Radziecki nie może stać na uboczu, jeśli chodzi o problemy blisko-wschodnie. Pomimo świadomości, iż atak na Suez może spowodować trzecią wojnę światową — powiedział Bevan — wbrew interesom narodu brytyjskiego, rząd konserwatywny postawił W. Brytanię na krzyżu wojny. „Postępowanie takie można nazwać jedynie czynem zbrodniczym lub lekkomyślnym szaleństwem”.

Po zakończeniu debaty odbyło się głosowanie nad wnioskiem Partii Pracy, krytykującym politykę rządu Macmillana w sprawie Suez. Za wnioskiem głosowało 259 deputowanych, a przeciwko — 308, szesnastu posłów konserwatywnych wstrzymało się od głosu.

W 13 rocznicę zdobycia Monte Cassino



Na zdjęciu: po bitwie. Żołnierze polscy ze zdobytym sztandarem hitlerowskim. fot. — CAF

Zakaz spotkania SS-owców

BERLIN (PAP)

Senat zachodniego Berlina na skutek protestów ludności zachodnio-berlińskiej wydał zakaz odbycia zapowiedzianego na sobotę spotkania SS-owców w dzielnicy Berlina Schoeneberg. Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu na apel organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wielkiego Berlina odbyły się demonstracje protestacyjne. Senat uzasadniając swą decyzję wskazuje wyraźnie na protesty ludności.

Komisja finansowa francuskiego Zgromadzenia Narodowego odrzuciła rządowy projekt oszczędności

PARYŻ (PAP)

Komisja finansowa francuskiego Zgromadzenia Narodowego, praktycznie biorąc, odrzuciła rządowy projekt ustawy o nowych podatkach. Jakkolwiek nie doszło do głosowania nad całością tekstu.

Zatwierdziła ona jedynie punkt dotyczący wprowadzenia dodatkowych podatków od dywidend w kwocie około 2 miliardów rocznie, odrzucając natomiast punkty dotyczące ulg podatkowych dla przedsiębiorców w celu zwiększenia zapasów towarów i renowacji urządzeń, oraz zwyczajki cen benzyny o 4 franki na litrze. Tek więc, w zasadzie z dyskutowanej kwoty 88 miliardów franków, zaakceptowano jedynie 2 miliardy. (Rządowy projekt „oszczędności” opiewa na 150 miliardów franków, jednakże tylko część tej kwoty wymaga aprobaty Zgromadzenia Narodowego).

Na posiedzeniu komisji obecni byli również minister finansów Ramadier i sekretarz stanu dla spraw gospodarki Filippi.

W związku z decyzją komisji przewiduje się, że premier Mollet wystąpi w sobotę w wnioskiem o votum zaufania, który będzie poddany pod głosowanie w przyszłym tygodniu. Premier miałby przy tym zadać pytanie o całość projektu rządowego jako podstawę do dyskusji.

Zdaniem większości obserwatorów politycznych, rządowi nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo, ponieważ i pod rządami Coty do Stanów Zjednoczonych i masew odwołania się Francji do Rady Bezpieczeństwa w sprawie Suez odsuwa się problemy wewnętrzne na dalszy plan.

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Japonii przedstawił światu nauki i kultury

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 bm. w godzinach wieczornych bawiący w Polsce ambasador nadzwyczajny Japonii w misji specjalnej Sunao Sonoda przedstawił w Domu Dziennikarza w Warszawie przedstawicieli władz polskich, świata nauki i kultury oraz przedstawicieli prasy.

Na przyjęcie przybyli wiceminister spraw zagranicznych Józef Wieniewicz, wiceminister handlu zagranicznego — Franciszek Modzelewski, wiceminister kultury i sztuki — Edward Marzec, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagran. i Min. Kultury i Sztuki, a także liczni naukowcy, literaci, artyści oraz przedstawiciele prasy, radia i filmu.

Na przyjęciu obecna była bawiąca w Polsce światowej sławy pianistka japońska — Kyoko Tanaka.

W czasie przyjęcia odbył się pokaz dokumentalnych filmów japońskich, nie wyświetlanych dotychczas w Polsce, które przywiózł ambasador Sonoda.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Polskie delegacje w Jugosławii



Na zdjęciu: prezydent Tito przyjmuje delegację Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, której przewodniczący Kazimierz BANACH. Fot. — CAF

Nota Węgier do Francji

PARYŻ (PAP). W tych dniach poselstwo Węgier w Paryżu przesało Ministerstwu Spraw Zagranicznych Francji notę, w której ponownie protestuje przeciwko temu, że władze francuskie pod różnymi pretekstami utrudniają wyjazd do kraju niepełnoletnim uchodźcom, którzy wyrażili chęć powrotu na Węgry.

Ze świata

PARYŻ. W wyniku przeprowadzonej weryfikacji zwolnionych zostało z szeregu policji w Tunisie około 500 oficerów szeregowych za „współpracę z kolonializmem francuskim”. Identyczną akcję przeprowadzono już przed kilkoma miesiącami wśród urzędników administracji lokalnej oraz wśród kaidów.

PARYŻ. W czwartek Komitet Centralny FPK zakończył swe obrady. Na końcowym posiedzeniu uchwalono rezolucję dotyczącą pracy partii w masach oraz instrukcję Komitetu Centralnego w sprawie obrotu 40-rocznicy Rewolucji Październikowej.

DELHI. Jak donoszą z Karaczi, rząd centralny Pakistanu wysłał obecnie do wschodniego Pakistanu tysiące ton zboża, aby zażegnać kryzys aprowizacyjny w tej części kraju, gdzie mieszka 45 milionów osób.

Cieżka sytuacja żywnościowa spowodowała w Pakistanie wschodnim spekulację artykułami spożywczymi.

Rzecznik rządu pakistańskiego oświadczył ostatnio, że cena ryżu wzrosła na skutek szkodziwowych pogłębień rozsiewanych przez „elementy antyspołeczne i wyrotowe”.

Rząd postanowił zgromadzić zapasy żywności w Pakistanie zachodnim kierując tam transporty zboża z różnych części kraju oraz z Burmy i Syjamu.

NOWY JORK. Specjalna komisja powołana do zbadania przyczyn konfliktu między Hondurasem a Nikaraguą podała do wiadomości, że nie była w stanie określić, która ze stron ponosi odpowiedzialność za agresję.

HAGA. Jak już podaliśmy, smrotary holenderscy wbrew decyzji rządu nie zgodzili się na bojkot Kanalu Sueskiego.

Dziennik holenderski z 16 bm. donosi, że rząd uchylił zalecenie dotyczące bojkotu tego szlaku wodnego.

LONDYN. Dziennik „Scotsman” donosi, że 2-tysięczna osobowa żelazna budująca zakłady hutnicze w pobliżu Motherwell (Szkocja) porzuciła pracę 15 bm. Dowiedział się o tym nieszczęśliwym wypadku, podczas którego jeden z robotników budowlanych stracił nogę. Dziennik przypomniał, że robotnicy tego obiektu niejednokrotnie żądali od towarzysza budowlanego zapewnienia bezpieczeństwa pracy. Żądanie to nie zostało uwzględnione. W ciągu 2 lat od rozpoczęcia budowy miało tam miejsce wiele nieszczęśliwych wypadków, w tym 8 śmiertelnych.

SPORT

Polska-Chile 1:0 o Puchar Davisa

Skonecki wygrywa z 9-tą rakieta świata Chilijczykiem Ayale

3:6, 9:7, 6:4, 8:6

W piątek rozpoczął się w Warszawie mecz o Puchar Davisa pomiędzy reprezentacją Polski i Chile. Spotkanie rozgrywane jest na nowym korcie zbudowanym na „Torwarze” i dzięki temu może oglądać je około 7.000 widzów.

Horoskopy przed meczem nie były najlepsze. Bądź co bądź reprezentant Chile Ayale jest sklasyfikowany na dziewiątym miejscu w świecie. Tak więc realnie ocenając sytuację Polacy mieli szanse na wygranie jedynie z drugim, nieco słabszym już Hammersleyem. Gdzie w takim razie szukać trzeciego punktu, potrzebnego do zwycięstwa? Nasz bardzo słaby debel nie ma co liczyć, pozostała więc tylko nadzieja, że Skonecki wygra z Ayale.

Właśnie pojedynkiem tych dwóch zawodników rozpoczęło się w piątek w Warszawie spotkanie Polska-Chile. Publiczność, która wypełniła po brzegi trybuny „Torwaru” była raczej nastawiona na porażkę Polaka, tym bardziej, że zawodnik chilijski zrobił doskonałe wrażenie w czasie treningu.

Pierwszy set zdawał się potwierdzać przypuszczenia większości. Wprawdzie Skonecki zdobył pierwszego gema, ale później Ayale rozkręcił się, zaczął precyzyjnymi piłkami neką i mijać Polaka i lokować same woje w obu rogach kortu. Wkrótce prowadził już 3:2, 4:2 i wygrał ostatecznie pierwszego seta 6:3.

W następnym secie znów obserwowaliśmy początkowo świetne zagrania Ayale, który prowadził nawet już 3:0. W tym momencie Skonecki jednak odzyskał równowagę, przeszedł do ataku i w efekcie wygrał ten set 3:2, a później go zdobył dalszego gema przez Ayale na 4:4. Od tej chwili zaczyna się porównująca walka. Następnego gema przy szalonym dopingu wygrywa Skonecki i prowadzi 5:4. Ayale wyrównuje na 5:5. Polak jednak nie rezygnuje i po świetnych zagraniach znów prowadzi 6:5 i ma dwie piłki setowe, gdyż prowadzi w decydującym gemie 40:15. Przy niesłychanym napięciu wśród publiczności Ayale broni jednak obydwa sety i wyrównuje 6:6. To było wszystko, na co stać było tenisisty chilijskiego. Polak prowadził 8:7, wygrywa ostatniego gema 60:0 i tym samym kończy zwycięsko drugi set wygrywając go 9:7.

W trzecim secie Polak gra jak w transie. Wychodzą mu bezbiednie wszystkie piłki, a precyzyjne miniecia przy siatce są najlepszą marką. Drugie spotkanie pierwszego dnia Pucharu pomiędzy Hammersley a Licitem stało na dużo słabszym poziomie. Z powodu zapadających ciemności zostało przerwane przy stanie 4:5, 6:2 dla Licisa i zostanie zakończone w dniu dzisiejszym.

Po pierwszym dniu meczu o Puchar Davisa Polska prowadzi z Chile 1:0 i ma szansę na wygranie tego spotkania.

Ayale jest zupełnie bezradny. Po krótkiej chwili przegrywa już 5:1. Wprawdzie udaje mu się wynik poprawić na 5:4, ale Skonecki pewnie wygrywa decydującego gema. Tak więc wynik trzeciego seta opiewa 6:4 dla Skoneckiego (a w setach prowadzi Polak 2:1).

Spotkanie jest niesłychanie zażarte. Trwa już trzy godziny. Coraz realniejsze są szanse na zwycięstwo Polaka. W czwartym secie ma dwie piłki meczowe, prowadząc 5:4 i 40:15. Mecz toczy się w dalszym ciągu wśród niesłychanego napięcia, gdyż Polakowi wystarczy tylko jedna piłka, by odnieść wspaniały sukces. Jednakże i tym razem Skoneckiego zawodzą nerwy. Ayale plasuje kilka doskonałych piłek i wyrównuje na 5:5. Zdawałoby się, że Skonecki zatamie się. Tak jednak nie było.

Wśród niesłychanego entuzjazmu publiczności Polak wygrywa ostatecznie 8:6 seta, a tym samym i całe spotkanie 3:1 (3:6, 9:7, 6:4, 8:6).

Diugo jeszcze po skończonym meczu publiczność witała i wznosiła okrzyki na cześć Skoneckiego. Skonecki w zupełności zasłużył na taką sukces. Był w doskonałej formie, a jego zagrania przypominały okres jego najlepszych dni, kiedy to wygrał z czołowymi tenisistami świata.

Warto jeszcze zaznaczyć, że przeciwnik Skoneckiego jest od Polaka o 13 lat młodszy.

Co mówi Skonecki?

Zapytany po meczu Skonecki co może powiedzieć o swojej aktualnej formie, stwierdził, że po swym 3-miesięcznym pobycie na Riwierze czuje się dobrze i nabrał pewności na przyszłość. Co do wyniku spotkania — zapewnił, że Polacy będą starali się je wygrać.

Drugie spotkanie pierwszego dnia Pucharu pomiędzy Hammersley a Licitem stało na dużo słabszym poziomie. Z powodu zapadających ciemności zostało przerwane przy stanie 4:5, 6:2 dla Licisa i zostanie zakończone w dniu dzisiejszym.

Po pierwszym dniu meczu o Puchar Davisa Polska prowadzi z Chile 1:0 i ma szansę na wygranie tego spotkania.

Dlaczego odwołano turniej szablowy w Krakowie

Barzo daleko posunęły były w Krakowie przygotowania do międzynarodowego turnieju szablowego w szabli. Liczni zwolennicy tego pięknego sportu ostrzyli sobie apetyt na nieodczekiwane widowisko. Tymczasem turniej został odwołany — o czym już wczoraj donosiliśmy w „Gazecie”. Dziś chcemy wam podać szczegóły, które przyczyniły się do tej przykrej dla nas decyzji.

Przynajmniej jedną przyczyną jest odmowa startu przez szereg czołowych ekip, które stanowiły miarę atrakcyjności turnieju. A więc jako pierwsi zrezygnowali ze startu Włosi, którzy nie mogli skompletować odpowiednio silnej drużyny wobec różnicy zdań istniejącej między zawodnikami a Włoskim Związkiem Szermierczym. Węgry, którzy jako pierwsi nadesłali imienny skład swego reprezentacji, w środę zawiadomili PZSz, że

niestety również muszą ze startu zrezygnować. Jako przyczynę podają kontuzje i choroby swych czołowych szablistów.

Na domiar złego nasi delegaci na Kongres FIE w Paryżu przywieźli wiadomość, że nie będą mogli stanąć na starcie również i Francuzi, którzy mają podobno trudności z uzyskaniem zwolnień z pracy. Wobec tego, że i NRF przyjechałaby w ostatecznym składzie bez kontuzjowanego Stratmanna, a Austria bez Reschke, i jedyną silną ekipą byłby zespół szablistów radzieckich — zdecydowano się turniej odwołać i przelożyć go na pierwszą dekadę grudnia.

Czy w grudniu III międzynarodowy turniej turnieju w szabli na pewno się odbędzie, trudno nam gwarantować, istnieje jednak prawdopodobieństwo, że w tym okresie federacje będą miały wolne terminy, wszyscy zawodnicy będą zdrowi i turniej wreszcie dojdzie do skutku.

Wspaniale zapowiada się Memoriał J. Kusocińskiego

Tegoroczny Memoriał im. Janusza Kusocińskiego zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Jak już podaliśmy, w zawodach weźmie udział mistrz olimpijski i rekordzista świata w rzucie oszczepem Norweg Egil Danielsen.

Tym razem podamy szczegóły o przyjeździe i składzie lekkoatletów radzieckich. W składzie ekipy radzieckiej na Memoriał na pierwszym miejscu znajduje się nazwisko brązowego medalisty z Melbourne w rzucie oszczepem i rekordzisty ZSRR — Cybulenki.

Będziemy więc mieli w Memoriale interesujący punkt programu — rewanż za Melbourne w rzucie oszczepem. Spotkają się tu bowiem Danielsen, Sidło i Cybulenko, zdobywcę kolejnych medalii.

Cybulenko nie będzie jedynym medalistą olimpijskim w 9 osobowym zespole radzieckim, którego przyjazd potwierdzono w środę 15 maja. Prócz niego zobaczymy na Stadionie X-lecia trójścianka Kreeara, którego trener państwowy radzieckich lekkoatletów Chomenko typuje na jednego z najpoważniejszych kandydatów do rekordu świata w granicach 17 m.

Ze skoczków wzięty zaawizowano Sitkina, który ponad 2 m skakał w ub. roku regularnie nawet niż Kaskarow. Sprinterów reprezentować będzie Tokariew. W biegach średnich ujrzymy Pipinę, mistrza zeszłorocznej Spartakiady Narodów ZSRR. Pipine jest rekordzistą Republiki Litewskiej, a biega 1500 m w granicach 3.45. Jedynym długodystansowcem będzie Czerniawski, piotkarzem — Michajłow, a jedyną kobietą w składzie — Itkina, doskonałą sprinterkę.

Wymieniliśmy ósemkę. Dziewięty

członek radzieckiej drużyny na Memoriał Kusocińskiego wyłoniony będzie z trójki skoczków w dal: Ter — Owanesjan, Bondarenko lub Fiedoszew. Chętnie zobaczylibyśmy całą te trójkę młodych zawodników. Może da się to jeszcze zrobić? — Kierujemy takie pytanie pod adresem PZLA.

Coś dla „totkowiczów”

P. P. „Totalizator sportowy” zawiadoma, że w 16 zakładach (piłka nożna) na dzień 12 maja br. stwierdzono dotychczas 34 rozwiązania bezbłędnie, 895 z 1 błędem i 783 z 2 błędami.

Na nagrody i stopnia przypada po około 11.900 zł, II stopnia po 430 zł i III stopnia po 49 zł.

W konkursie „Toto-Lotek” na 12 maja br. nie odszukano rozwiązań z 6 trafieniami. Dotychczas stwierdzono 3 rozwiązania z 5 trafieniami; 102 z 4 trafieniami i 3265 z 3 trafieniami.

Na nagrody I stopnia przypada po około 30.000 zł, na II stopnia po 880 zł i na III stopnia po 27 zł.

P. P. „Totalizator sportowy” zawiadoma, że spotkania piłkarskie Łódź — Poznań (poz. 4), Białystok — Gdańsk (poz. 8), Calisia — Polonia Bydgoszcz (poz. 11) oraz AZS AWF — Polonia Warszawa objęte 18 zakładami na 19 maja br. nie odbędą się w tym dniu i zgodnie z regulaminem nie będą brane pod uwagę.

W związku z tym do zakładów wchodzą spotkania zastępcze (poz. 13 i 14).

Z frontu walki ze spekulacją

Tematem uwag: krakowska PIH

Walka z nadzuchami w handlu, ze spekulacją kieruje naszą uwagę na instytucje powołane do kontroli i ujawniania przestępstw w tej dziedzinie: Państwową Inspekcję Handlową, PIH powinna być ostrym narzędziem w rękach społeczeństwa.

Krakowska PIH ma pewne osiągnięcia. Wzrosła ostatnio wykrywalność przestępstw gospodarczych i spekulacji. Efektywniejsza działalność PIH możliwa jest również dzięki energiczniejszej postawie, jaką przejawia obecnie prokuratura i kolęgia karno-administracyjne.

Oto np. inspektorzy PIH przyczynili się do zdemaskowania nadużyć w krakowskiej PSS-Północ, gdzie kradzież i spekulacja skrzyżkami od wódek przekroczyła sumę 300 tys. zł. Stwierdzono również masowe nadużycia i spekulację w przetworach młynowych podległych PSS; GS i OZR — idące w dziesiątki tysięcy złotych! Stanowi to zaledwie ułamek

Aby praca Państwowej Inspekcji Handlowej stała się bardziej skuteczna, potrzebne jej są większe uuprawnienia.

Inspektorzy PIH nie mieli dotąd prawa kontroli produkcji w przedsiębiorstwach nie podlegających Ministerstwu Handlu Wewnętrznego. Natrafiano np. na towar niewłaściwej jakości w handlu, lecz nie można było reklamować bezpośrednio u producenta, jak w przemyśle terenowym, spółdzielczości pracy itp. Sprawiało to, że działalność PIH ograniczała się do interwencji przez jej Główny Inspektorat, co trwało miesiącami i przynosiło znikome wyniki.

Ostatni okólnik Min. Handlu Wewnętrznego wymagał weryfikacji pracowników zatrudnionych w handlu do 31 bm. zobowiązuje przedsiębiorstwo do zawiadomienia PIH w ciągu miesiąca o konsekwencjach w stosunku do pracownika, który dopuścił się nadużyć. Niestety, pismo Ministerstwa do dziś nie jest znane inspektorom Państwowej Inspekcji Handlowej w Krakowie, co stanowi przykład biurokracji i braku zainteresowania tymi sprawami ze strony Wojewódzkiego i Krakowskiego Zarządu Handlu.

Muzeum Lenina w Lipsku

(Obsł. wł.). — 1 maja br., w przeddzień rocznicy oswoobodzenia Niemiec od tasmuży hitlerowskiego dokonano w Lipsku uroczystego otwarcia Muzeum Lenina. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności, rządu i władz miejskich, poseł radziecki w NRD Puszkinn, reprezentanci muzeów leninowskich w ZSRR, Polsce i Czechosłowacji oraz około 10 tysięcy publiczność. Uderzająca wielka była liczba młodzieży i robotników.

To pierwsze na terenie Niemiec Muzeum Lenina mieści się przy ul. Róży Luksenburg, w dawnym budynku zasłużonej dla międzynarodowego ruchu robotniczego „Leipziger Volkszeitung”. W gmachu tym odbył Lenin na początku lutego 1912 r., bezpośrednio po Konferencji Praskiej naradę z postami frakcji bolszewickiej w Dumie. (W naradzie wzięli również — jak wiadomo — udział nowowyrębni członkowie Komitetu Centralnego).

Liczne fotografie i dokumenty obrazują rewolucyjną działalność Lenina oraz współczesny ruch robotniczy na terenie Niemiec. Sporo miejsc ssa zajmuje w ekspozycji pobyt Lenina na ziemiach polskich (m. in. zdjęcia domów, w których Lenin mieszkał w Krakowie i Białym Dunaju, listy do towarzyszy niemiec-

kich wysyłane z Krakowa i Poronina).

Znaczenie wrażenie wywołuje zachowana w całości sala narad wraz z oryginalnymi meblami oraz zrekonstruowane mieszkanie Lenina. (W lutym 1914 r. zatrzymał się Lenin w przeddzień z Paryża do Krakowa w łow. Zagórskiego, który wynajmował pokój u lipskiego intrologatora Kurta Römera przy Elisenstrasse 45. Dom został zniszczony w czasie ostatniej wojny, ocalało jednak urządzenie mieszkalne).

Muzeum Lenina w Lipsku akcentuje, podobnie, jak inne muzea historyczne NRD, problem międzynarodowy, szczególnie zaś mocno podkreślono ścieśnięte więzy, jakie łączyły Niemców z robotniczy z partii bolszewicką oraz nurtem rewolucyjnym w Polsce.

Muzeum zostało oddane pod opiekę Radzie Miejskiej Lipska.

Ollenhauer wypowiada się za utworzeniem strefy inspekcji powietrznej obejmującej również Niemcy

BONN (PAP). Przywódca socjalistów mokratów zachodnio-niemieckich Ollenhauer oświadczył w piątek na konferencji prasowej w Bonn, że jego partia zaakceptowałaby porozumienie czterech mocarstw w sprawie utworzenia strefy inspekcji powietrznej, która obejmowałaby również terytorium Niemiec.

Ollenhauer uważa, że takie porozumienie stanowiłoby pierwszy krok w kierunku rozbrojenia.

Zapytany, jak takie porozumienie mogłoby oddziaływać na kwestię zjednoczenia Niemiec, przewodniczący SPD odpowiedział: „Wszelkie rozmowy w tej sprawie podczas konferencji rozbrojeniowej w Londynie musiałyby z konieczności pociągnąć

Z wędrówek po kraju

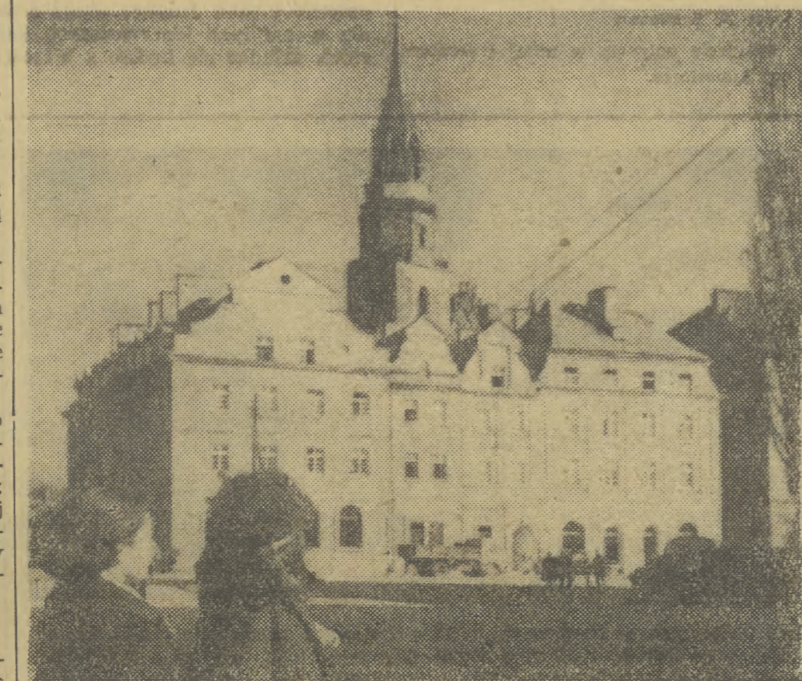
za sobą dyskusję w sprawie statusu wojskowego obszarów objętych taką inspekcją”.

Jego zdaniem, rząd zachodnio-niemiecki popełnił błąd nie przedstawiając dotychczas czterem wielkim mocarstwom propozycji w sprawie zjednoczenia Niemiec. Propozycje takie są niezbędne, by zapewnić stabilizację sytuacji w Europie.

Ollenhauer krytykując stanowisko rządu NRF w kwestii zbrojeń atomowych raz jeszcze przedstawił poglądy swej partii na ten problem: „Nie chcemy — powiedział — żadnej broń atomowej na terytorium Niemiec, nawet takiej, która należałaby do wojsk sojuszników stacjonujących w Niemczech zachodnich.”

Kancelarz Adenauer przesłał odpowiedź na list ambasadora radzieckiego Smirnowa, w którym informuje go, iż rząd federalny odpowie łącznie na jego list i na notę radziecką z 27 kwietnia, która dotyczyła problemu zbrojeń atomowych.

Dyrektorowi Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego
Tow. Edmundowi Królowski
z powodu zgonu Ojca
wyrazi serdecznie współczucia
składa
ZESPÓŁ REDAKCJI „GAZETY KRAKOWSKIEJ”



Odbudowa Bolesławca na Dolnym Śląsku postępuje naprzód. Obok nowoczesnych bloków, wiele budynków szczególnie w Ryнку buduje się według starych projektów. Przewiduje się, że jeszcze w tym roku mieszkańcy Bolesławca otrzymają około 500 izb mieszkalnych. Na zdjęciu: fragment odbudowanego Ryнку w Bolesławcu. CAF — fot. Daz

Kiedy zwiadałem w Smederejewie nad Dunajem winnice i owocarskie zakłady przetwórcze, myślałem smętnie o naszych podbalanckich stokach z rzadka porośniętych sadami. Myśli biegły do Tymbaroku, Sączu, Bochni i Tarnowa, do okolic bogatych w tradycje sadownicze, ale ubogich w przedsiębiorczość, rozmach i gorączkę sięgania po te gałęzie gospodarki, która się najbardziej rentuje, której wypłacalność dyktują naturalne warunki.

Jakby dla przekory, Serbowie szczytą się na tym polu znacznie lepszą od naszej organizacją. Sadownicy planatorzy krzewów winnych są zorganizowani, prowadzą wspólnie handel, przetwórstwo i — co mi się wydawało najwęższe — społeczną i agronomiczną działalność. Zmierzają ona w jakimś pospiesznym tempie do postawienia na nogi ubogich rejonów przez rentowne ogrodnictwo i sadownictwo. Patrząc na prace w ogrodach i winnicach, Posiedzieli wspaniale do bielenia pni, preparaty i aparaturę do opryskiwania, posród grup chłopów kreślił się agronomowie. Były to pierwsze dni letnia, a przyspieszona w tym roku wiosna na południu dawała zalety znać o sobie.

W marcu pojechałem do Tymbaroku. Miało to miejsce na kilka dni przed ogłoszeniem ustawy o reorganizacji spółdzielczości sadowniczej. Zamierzalem opowiedzieć dyrektorowi Północnych Zakładów Przetwórstwa Owoców i Warzyw doświadczenia i formy pracy w podobnych zakładach — nad Dunajem. Chciałem również oznaczyć przyczyny hamujące z takim rozmachem podejmowaną przed wojną w tych okolicach kampanie sadownicze.

Nim jednak zacząłem opowiadać, słuchałem co mówił dyr. Schneider i członkowie Rady Robotniczej. A potem zwiadając zakłady coraz bardziej przykładałem moją szufelkę upchaną wrażeńiami ze Smederejewa. W sumie — niewiele mi powiedziałem. Nie było większej potrzeby. To nie oni, ludzie z Tymbaroku czy innego Łąki lub Łąki winni są zmarowania iadnych kilkunastu lat rozwoju sadownictwa na Podhalu, Winien mechanizm, który rozbił ten rodzaj inicjatyw, mechanizm, który nazwano „systemem” i w tej dziedzinie pozostał w ciałki spadek.

W naturze ludzi jest jednak sporo uporu, tego twórczego, a stąd pozytecznego. Jeszcze nie było wiadomo, czy Sejm powołał ustawę o reorganizacji do życia spółdzielczości sadowniczej-warzywianczą i już w zainteresowanych rejonach spoczęło się do działania. Można śmiało powiedzieć, że to właśnie napór ludzi podkopywał ustawę. Sama jednak ustawa — jak wiadomo — pozostała może martwa, jeśli ludzie terenu, działacze nie tchną w nią życia.

Tymbarskie zakłady są przedsiębiorstwem państwowym. Dobrze, nowoczesnie wyposażone,

usytuowane w rejonie, który natura obdarzyła obfitością owoców. Zakłady nie posiadały dotąd żadnego wpływu na rozwój sadownictwa. Do nich należało wyłącznie przetwórstwo, surowca zaś dostarczały GS, a agronomiczną działalność parę setki PZR. Zakład wzmocniony kiedyś rękami spółdzielców branży sadowniczej więcej był uzależniony od ministerstwa, niżeli od chłopów.

W Limanowskim rośnie milion drzew owocowych. Ongis, przed laty Tymbark i Nowy Sącz — młode spółdzielnie owocarskie przeprowadziły w tym terenie pamiętną akcję. Zakładali masowo szkółki drzewek owocowych przystosowane do tutejszych warunków klimatycznych. Dostarczały je na różnych wa-

Tymbark pobije Smederejewo

runkach chłopom. Sącz sprzedawał za gotówkę, Tymbark dostarczał w 10-letniej komis. To, że dziś siołki Łąki, Słopiec czy Kamieniec zmienia się kolorami kwitnących sadów, wielka w tym zasługa działaczy spółdzielczych.

Doświadczenia wykazały jednakże, że przemyśle nie wychowują. Dostarczenie, ba — często i posiadanie drzewek przez spółdzielnię na polu chłopskim nie wychowuje sadownika. Tymbark dostarcza, rozpoczynając w nowych warunkach ofensywę na limanowski stoki Zakłady Tymbarskie nie będą robiły chłopom podarków. Zapoczątkują i pokierają przedsięwzięciem.

Wielkie to i godne nśladowania zamierzenie. W ciągu najbliższych lat rejon Tymbaroku powstanie ma trzeczimilionowym lasem drzew i krzewów owocowych. Tymbark podejmuje się wyprodukować 3 mln sztuk drzewek we własnych szkółkach. Dzieciaki te otrzymają darmo okoliczne kółka rolnicze — pod tym jednak warunkiem, że przy pomocy fachowców w każdej wiosce hodowal będą sponocy owocowe. W przedsięwzięciu uczestniczą m. in. prof. Ziobrowski i poseł dr Gertych. Ustalią oni, które siołkowskie 300 odmian jablek są najodpowiedniejsze dla podgórskiego i górskiego rejonu.

Na tym nie kończy się przedsięwzięcie. Zakłady Przetwórcze w Tymbaroku przerabiają rocznie 50-60 ton porzeczek i agrestu. Załadw. e kilka ton dostarcza okolica, resztę, tzn. 95 proc. sprowadza się z odległych krańców kraju. Tymbark potrafi przetworzyć 300 ton rocznie. Rynek nasz jest ciągle jeszcze daleki od nasycenia sokami, owocami w soku, kompotami i dżemami. (Produkujejmy około 3 miliony litrów owoców w soku. Analiza rynku wykazuje, że w dziedzinie mikroprodukcji tego artykułu znajdują nabywców). Sytuacja ta podkrywała drugie z kolei przedsięwzięcie. Zakłady w Tymbaroku wyprodukują kilkadziesiąt tysięcy krzewów owocowych porzeczek i agrestu, która na warunkach kontraktacji dostarcza chłopom.

Rada Robotnicza i dyrekcja Zakładów przemysłowych ofensywę. Uzykali niezbędne fundusze. Zresztą, wygospodarują je sami. Jeśli rzeczywistość przynajmniej jeszcze na swoje etaty stałych agronomów-sadowników i skierują ich do producentów i kontrahentów, jeśli obok miliona drzew owocowych wyróżnią na limanowskich pagórkach dalsze 3 miliony szczepów, jeśli przestanę być problemem wapno do bielenia pni, ciecz borodowska i opryskiwacze, Tymbark pobije na głowę Smederejewo!

Po minieciu kilku serpenty i stoków, na północ od Tymbaroku znajduje się Łąka Górna. Jest to już południowa część bocheńskiego powiatu. Okolica bliźniacza podobna do sudeckiej i limanowskiej. Sady, pagórki, sady. I tu również znają rolnicy termin „kieska urodzajów”. Jest taka kieska — nie tylko w Ameryce. Jeśli np. opisuje urodzaj jablek, wówczas i 50 gr za kilogram (owocu przemysłowego) nie ma kto zapisać. W takiej sytuacji odwołują się do swoich podniebieńa poczwie krówki i trzda chlewna. Tymbark nie posiada, mimo dużej przepustowości, możliwości „zdjęcia” nadmiaru surowca. Cóż z tego, że sa w Polsce okolice, gdzie za kilometr owoców płaci się dwa i trzy razy drożej. W okolicach ciepłujących na pląge urodzajów, sprawy te nie znalazły dotąd rozwiązania.

Przed kilku tygodniami zapadła w Łąkie decyzja: budujemy własną przetwórnice owoców. Podjęli ją pod przewodnictwem miejscowej GS chłopskiej. Pomagają inicjatorom materialnie bocheński PZGS i WZGS w Krakowie. „Kresca” się wokół przedsięwzięcia tamtejsi postolwie. Chłopi deklarują udziały bądź w gotówce, bądź w owocach. Inicjatywa i ofiarności podkrywane potrzebą terenu przybierała realne kształty. I tu podobnie, jak w Sadeckiem i Limanowskim, sadownictwo przestaje być amatorstwem.

T. LESNIAK

Konferencja prasowa w sprawie sytuacji w przemyśle węglowym

Tematem ostatniej konferencji prasowej w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki była aktualna sytuacja w przemyśle węglowym i sprawy postępu technicznego w kopalniach.

Podsekretarz stanu tego Ministerstwa K. Fabris i E. Grabowski omówili wczelne zagadnienia związane z wydobywaniem i następną zapoznali dziennikarzy z mechanizacją wprowadzaną w kopalniach.

Przemysł węglowy zadaną wydobywcze ubiegłego miesiąca przekroczył o 102,42 tony dzięki czemu w sumie, od początku roku, nasze państwo otrzymało dodatkowo już 536,751 ton węgla.

Najlepsze wyniki uzyskali w tym okresie górnicy Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którzy też znaleźli się na czele wykonujące zadaną czterech miesięcy w 103,75 proc.

— W kwietniu br. — oświadczył m. in. wiceminister Fabris — po raz pierwszy od dłuższego czasu po dniach wypłaty nie było tak dużej absencji dzięki czemu pracowano rytmicznie. W poprzednim okresie w tym czasie wydobywano o 5 tyn. ton węgla dziennie mniej. Trzeba jeszcze dodać, że w kwietniu wszystkie zobowiązania 1-majowe zostały przez górników wykonane.

W tej chwili Ministerstwo główny wysiłek skierowało na zwiększenie wydobywania. Kontynuowane są prace przy gliębieniu i przebudowy szybów w wielu kopalniach. Ministerstwo doszło również do wniosku, że w tej chwili nie należy budować dużych kopali, których budowa trwa kilka lat, a przystąpić do budowy kopalń średniej wielkości, które w o wiele krótszym czasie mogą dać węgla. Dlatego też w woj. krakowskim z powodów braku funduszy wstrzymano na pewien okres czasu budowę kopalni w zagłębiu nadwiślańskim.

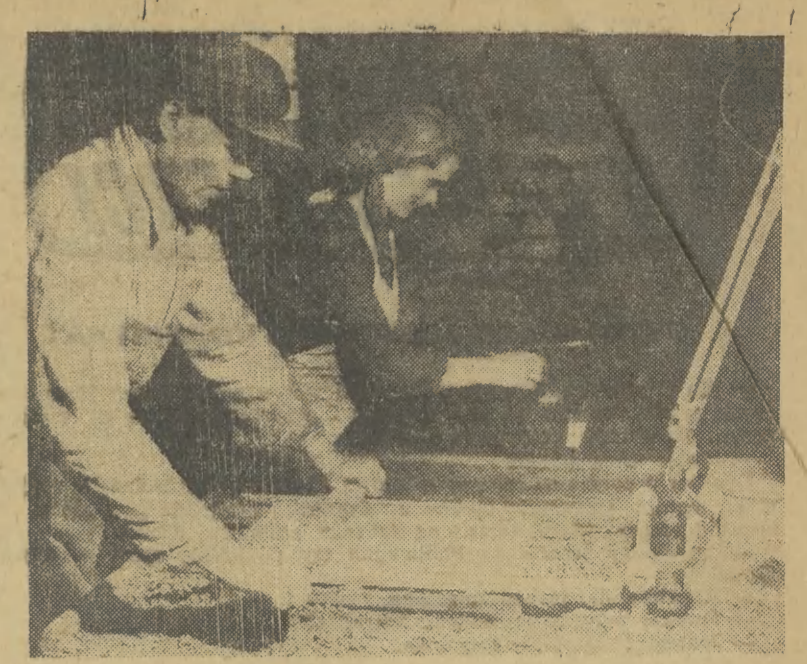
Następnie omawiano sprawy postępu technicznego. Dzięki wprowadzeniu maszyn do pracy w kopalniach, poważnie zwiększono wydajność. W tej chwili wynoszą ona w całym przemyśle węglowym 1100 kg na robocznodniowe, tzn. o 6 kg więcej aniżeli planowano.

W tej chwili w całym przemyśle węglowym za pomocą maszyny urabia się 36,48 proc. węgla, a załadowuje 17,48 proc. całego urobku. Dziennie we wszystkich kopalniach wierce się otwory do odstrzeżenia urobku ponad 300 km. Jest to cyfra niemała. W najbliższym czasie przybędą z Anglii i z NRF kombajny wozokablowe, tałmy tródnopalne i wiele innych maszyn górniczych. Do tej pory w kopalniach zastosowano 60 tys. stopnielnic członowych, które w przyszłości wyeliminują drzewo służące do obudowy przodków.

W ślad za kopalnią „Siersza” wprowadzone zostane hydrauliczne urabianie węgla w kopalniach „Kościuszkowa”, „Kloefas” i „Mortiner”.

W kopalniach dąży się do wyeliminowania przenośników, doprowadzając do samych przodków transport wozkami kopalnianymi. Wpłyne to na usprawnienie przewozu. Już wkrótce kierowanie i kontrola pracy kopalni odbywać się będzie za pomocą telefonów. Dzięki radioodbiornikom umieszczonym na dole w kopalni sterowanym za pomocą drutu siłowego, dyspozytor będzie miał kontakt z maszynistami i z każdym oddziałem a nawet i przedkiem. Poważną trudnością w zastosowaniu telefonów w naszych kopalniach jest brak kabli. W tej chwili Ministerstwo potrzebuje 532 km przewodów. Za naszym pośrednictwem Ministerstwo apeluje do przemysłu kablowego, aby dołożyło starann w zaopatrzeniu górnictwa w niezbędny materiał.

WL. MAJEWSKI



Edward Maślowski dekarz z Kowalewa Pomorskiego (woj. bydgoskie) uruchomił w marcu br. prywatną wytwórnię materiałów budowlanych dachowych. Na uruchomienie wytwórni uzyskał 12 tys. zł. kredytu na okres 3-6 lat oraz 5 ton cementu. Na zdjęciu: Edward Maślowski z żoną przy pracy.

Nowe filmy i stare kłopoty

Grono kinomanów krakowskich jest liczne, a wielbiciele filmu przybywa z każdą ciekawszą premiera zjawiającą się jak meteor na naszych ekranach. Chodzi właśnie o to, że filmy zjawiają się na ekranach, jak meteor. Zabylna, zachwyca wielu widzów, posiada dyskusję wśród kinomanów i mimo że inni chęlniej, je jeszcze ujrzyć — znika.

W dalekiej Warszawie „bogowie od filmów” długo już myślał nad tym, jak wybrnąć z kłopotów, które wiąże się z budżetem i dewizami.

Wybór nie jest łatwy. Czy sprowadzić więcej filmów, czy też mniej, gdyż i tak nie ma ich gdzie wyświelać. Tak jest! Mamy najwięcej ilości ekranów w Europie. Może to tłumaczy fakt, który obecnie jest szeroko dyskutowany, a mianowicie sprawę deficytowych kinematografii w Polsce. Mała ilość ekranów powoduje także i to, że filmy muszą z nas znikać jak meteor, gdyż nie ma tzw. kin powtórkowych, gdzie film mógłby być wyświetlany znacznie dłużej i powtarzany po premierze.

Są rzeczy trudne, które wiąże się z naszą gospodarką i których nie można od razu, od jednego posunięcia, wyprostować. Ale nie sądzę, aby właśnie sprawa rentowności naszej kinematografii nie była możliwą do opanowania.

W sprawie Inspekcji pracy

Projekt ustawy o przekazaniu Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej zadań w dziedzinie wykonywania ustawodawstwa o ochronie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz spraw inspekcji pracy wywołał żywą dyskusję w związkach zawodowych. W dyskusjach tych wyrażono powszechnie protest przeciwko przedstawionemu projektowi, a zaręczem wskazywano na konieczność reorganizacji związkowej inspekcji ochronnej, która obok inspekcji technicznej objęłaby także kontrolę przestrzegania ustawodawstwa pracy.

Jak się dowiadujemy, Centralna Rada Związków Zawodowych uwzględniła stanowisko zajęte przez wszystkie instancje ruchu zawodowego i w szczególności przez zarządy główne i okręgowe oraz wojewódzkie komisje porozumiewawcze ZZ, w piśmie do ministra pracy i opieki społecznej wypowiedziała się przeciwko przejęciu przez ministerstwo zadań związkowej inspekcji pracy.

Z angielkiej produkcji zobaczmy film „Eskapada” Leocadia przeznaczony dla młodzieży, ale na pewno interesujący dorosłych, „Noce naloży” — lotniczo-sensacyjny, komedia „Raj kapitana”, sensację o śledmiokrotnym bigamistę „Wienni małżonek” i jeszcze wiele innych, niemieckich.

Ukażą się na naszych ekranach tak bardzo lubiane filmy włoskie: „Ulica ubogich kołchońców”, „Jesteśmy kochankami”, „Walizka snów” i „Uhiszes”.

Nowa umowa Centrali Wynajmu Filmów z dziesięcioma koncernami amerykańskimi, pozwoli sprowadzić najciekawsze filmy, jak „Dziungla szolarna”, „Atak”. W najbliższym okresie powinniśmy zobaczyć „Amerykanina”, „Bruchomocny”, „Lili”, „W samo południe”, „Bulwar zachodzącego słońca” i panoramiczny „Piknik”.

ZSRR pokaże „Piękne dni”, miły, studencki film i „Narodził się człowiek”. Filmy, jak widać zapowiadają się ciekawie. Nowe tytuły są naprawdę atrakcyjne. Niemniej jednak, dopóki nie będzie uregulowana sprawa deficytowej gospodarki, tak długo nowe filmy nie mogą powstawać, o których „powtórkowych” nie może być mowy.

W każdym jednak razie stwierdzając ciekawie, że świat kapitalistyczny jest organizmem bardzo gospodarczo zróżnicowanym. Rakiem, który go toczy, jest obecnie — to, że wciągnięte do systemu kapitalistycznego ogromnie obszary krajów gospodarczo nierozwiniętych, które służą jako dostawcy surowców i żywności, nie potrafią w tej chwili rozwijać się nawet na swym niskim poziomie w odpowiedniej proporcji do rozwoju kapitalistycznych krajów gospodarczo zaawansowanych. I dystans między tymi grupami państw nieustannie się zwiększa.

Opracował M. PREIS

3 miliardy złotych rocznie to za dużo

W najbliższym czasie Ministerstwo Kontroli Państwowej oraz Ministerstwo Finansów przeprowadzą kontrolę wydatków na tzw. podrzędne służbowe. Wydatki te w skali rocznej przekraczają 3 miliardy złotych. Cel kontroli jest dwojaki. Przede wszystkim chodzi o tzw. „kontrolę następną” wyjazdów służbowych za okres od stycznia do maja br. Da to podstawę do analizy zarówno celowości wyjazdów służbowych jak i rzetelności rozliczeń związanych z nimi. W ten sposób będzie można sprawdzić, czy aparat państwowy powołany do zatwierdzania wyjazdów służbowych — a więc przede wszystkim kierownicy poszczególnych jednostek, oraz do badania rozliczeń z wyjazdów — chodzi tu w pierwszym rzędzie o głównych księgowych — spełnia należycie swe obowiązki.

Jednocześnie kontrola wydatków na podrzędne służbowe ma na celu ustalenie, jak zakłady pracy realizują odpowiedzialne zarządzenia prezesa Rady Ministrów, przewidujące na kwiecień i maj zmniejszenie wydatków na ten cel o 30 proc. Kontrola wykazuje, czy zakłady potraktowały to zarządzenie jedynie formalnie, czy też zmniejszając swe wydatki na podrzędne służbowe o przewidziane 30 proc. dokonyły rzeczywistej analizy całej swej dotychczasowej gospodarki tymi funduszami.

Kronika XXVI Targów Poznańskich

Przemysł maszynowy — największą ekspozycją

39 proc. ogółu krajowej powierzchni krytej i 86 proc. otwartej zajmie nasz przemysł maszynowy. Centralnym punktem ekspozycji tej gałęzi przemysłu będzie hala nr 1. Zobaczymy tutaj obrabiarki do obróbki metali, drewna i obróbki plastycznej, stołki maszyny papierniczne, maszyny włókiennicze, wyrobki blaszane i metalowe oraz maszyny dla przemysłu spożywczego.

Wśród obrabiarek na pewno duże zainteresowanie wzbudzi frezarka narzędziowa Zakładów Pruskowskich i tokarka-karuzelowa produkcji Raciborskiej Fabryki Wyrobów Metalowych; w tokarze tej po raz pierwszy niektóre elementy wykonane zostały z tworzywa sztucznego. W hali nr 1 wystawione będą również: automat tokarski BPU-4, tokarka-koparka TGA-10, agregat do obróbki kadłubów silników elektrycznych itp.

Wiele ciekawych eksponatów wystawi przemysł maszyn włókienniczych. Należy do nich prototyp nowego krosna, barwiarka, krosna automatyczne do tkania materiałów bawełnianych o szerokości 175 cm oraz zgrzeblarka CZ-62, której urządzenie zabezpieczające pozwalają na konkurowanie z maszynami angielskimi i niemieckimi tego typu.

Na balkonie hali nr 1 pokazanych zostanie szereg wyrobów metalowych na zwiększenie eksportu których Polsce szczególnie zależy. Będą to emalowane naczynia, komple-

Winogrona na Podkarpaciu

W Instytucie Sadownictwa w Brzeznej k. Nowego Sączu trwają prace nad aklimatyzacją winorośli w warunkach podkarpaccyckich. Jesienią ub. roku zebrano w doświadczałnic winnicy tego instytutu kilkadziesiąt kilogramów pierwszych winogr. n. Najlepszą udała się odmiana o nazwie „Aurora”.

Możliwość hodowli winorośli na południowych stokach Podkarpaccyckich potwierdzają również winnice założone na południowej stronie Tatrzaków. Czechosłowaccy naukowcy-rolnicy podczas pobytu w Instytucie w Brzeznej zgodnie stwierdzili, iż winnice słowackie uprawia się w podobnych warunkach klimatycznych jak i w Polsce.



Zespół budynków przy ul. Grenadierów 51/59, w którym do niedawna mieściła się Centralna Szkoła Związków Zawodowych — został przekazany przez dotychczasowego użytkownika — ZZZ Słolecznemu Zarządowi Służby Zdrowia, na cele szpitalne. Na zdjęciu: Budynki przy ul. Grenadierów 51/59.

Kapitalizm współczesny w oczach ekonomistów

Przegląd „cudów statystyki” zaprowadził nas w okolice Azji południowo-wschodniej, ujawniając, że tam jest najsłabsze ogniwo systemu kapitalistycznego. Zresztą, kłóż to wie? Są ludzie, którzy twierdzą, że następna fala wstrząsów społecznych, wstrząsów rewolucyjnych ogarnie przede wszystkim Amerykę Łacińską. Kraje takie natomiast, jak Indie czy Burma, eksperymentują śmiało postępującą się instrumentem, który nazywamy kapitalizmem państwowym. Burzajca tych krajów jest słaba, import kapitałów z krajów gospodarczo rozwiniętych nie płynie zbyt wartkim strumieniem, i kieruje się nie ku tym dziedzinom gospodarki, których rozwój przyniósłby umocnienie podstawowych sił wytwórczych kraju. Drenaż gospodarczy w postaci odpływu części produktu dodatkowego na pokrycie nieprodukcyjnych wydatków klas feudalnych zamiast na akumulację oraz na koszty dla zagranicznych monopolów — istnieje dalej. Wszystko to sprawia, że np. przed Indiami normalna droga rozwoju kapitalistycznego została zamknięta.

I oto forsują się tam programy rozwojowe obejmujące rozbudowę energetyki, urządzeń nawadniających oraz stworzenie przemysłów wytwarzających środki produkcji. W Indiach np. forsują się rozwój produkcji stali, przemysłu chemicznego, przemysłu maszynowego.

Ale zachodzi pytanie, kto to będzie finansował? Inwestycje takie są bardzo kosztowne. Prof. Lange w jednym ze swych wykładów bardzo sugestywnie przedstawił sytuację w tej dziedzinie. Próby nacjonalizacji bogactw naturalnych w Iranie, w Boliwii (cyna i miedź) nie udało się. Dalszy przebieg walki Egiptu o nacjonalizację Kanału Sueskiego może jeszcze obfitować w bardzo dramatyczne sceny, gdyż, jak się zdaje, USA przeprowadzą w tej chwili na półwyspie Arabskim wielki manewr oskrzydlenia.

Indie natomiast stają w obliczu wielkich walk społecznych. Spór toczy się o to czy program inwestycyjny będzie finansowany kosztem podatków nałożonych na ludzi pracy, czy też źródłem będzie opodatkowanie klas feudalnych i wielkiej burżuazji. W każdym jednak razie rozbudowę przemysłu czy też budowę nowych gałęzi przemysłu prowadzi państwo. Jest to forma kapitalizmu państwowego, którą trzeba uznać za czynnik postępu.

rozwojowe krajów leżących na peryferiach kapitalizmu prowadzą z upartą konsekwencją ku socjalizmowi.

Do czego się tak dążyło, że imperializm zahamował rozwój krajów zaoścanych. Droga eksploatacji tych krajów odsunął od niebezpieczeństwa zalamania się kapitalizmu w krajach gospodarczo zaawansowanych. Równocześnie jednak zmusił on kraje zaoścane do szukania dróg wyjścia z niżu gospodarczego i zaoścania. Alternatywa jest socjalizm. Rozwój kapitalistyczny krajów zaoścanych jest niemożliwy. I to zagadnienie właśnie spędza sen z oczu ozołowych polityków imperializmu.

„Dlatego też — powiada prof. T. Lychowski — istnieje już w tej chwili w ozołowych krajach kapitalistycznych, olbrzymia literatura na temat krajów gospodarczo nierozwiniętych, niestychana ilość różnorodnych obliczeń, wyjaśnień, memoriałów, propozycji dotyczących sposobu zaradania procesowi powiększenia się rozmachowania procesu powiększenia się produkcji między innymi zrostem produkcji w krajach kapitalistycznych gospodarczo rozwiniętych a stagnacją czy nawet spadkiem w krajach zaoścanych. Nie wynika to, oczywiście, z żadnych pobudek chrześcijańskich; ilości bliźniego lecz tylko z bardzo głębokiej troski o przyszołość systemu”.

A co się dzieje w produjących krajach kapitalistycznych? Co sprawiło, że od 1938 roku trwa zakłócana, niezaczynny stosunek ozołowania zalamaniami koniunktury?

Nie kusząc się o jakąś głębszą próbę analizy tego olbrzymiego problemu, trzeba zwrócić uwagę na jeden ważny moment. Nastąpił wzrost interwencjonizmu państwowego. W każdej z trzech grup państw kapitalistycznych interwencjonizm ten posiada inne znaczenie i inny charakter. Prof. Sokolow rozróżnia interwencjonizm produkcyjny, służący organizacji produkcji w krajach Europy zachodniej, interwencjonizm rynkowy — służący poszerzeniu rynku w-waetnego w Stanach Zjednoczonych oraz interwencjonizm akumulacyjny — dla organizacji akumulacji, nagromadzenia w krajach zaoścanych. Narzędziem interwencji służącej w Ka-

Stanach Zjednoczonych rozszerzaniu rynku są wydatki państwowe. Już w r. 1943 wydatki państwowe wynosiły około 50 proc. dochodu narodowego. Później nastąpił ich spadek, ale też spadać zaczęła produkcja. Wówczas świadomości zaczęło powracać do metod interwencjonizmu państwowego. W r. 1948 uruchomiono plan Marshalla. Sądzono, że sztuczne rozszerzenie eksportu zapewni wysoki stopień zatrudnienia. Obliczenia te zawiodły. Wtedy państwo wystąpiło jako bezpośredni konsument produkcji w formie konsumpcji militarnej, wydatki zaś państwowe osiągnęły w r. 1953 wysokość 74 miliardów dolarów. Milliarzyca po prostu jako narzędzie zwiększania produkcji. Prof. Sokolow, zwracając uwagę na tę tendencję, stwierdza, że jest ona ekonomicznie ogromnie niebezpieczna na dalszą skalę. Skrzywiała mianowicie proporcje wewnątrz gospodarki, czyniąc ją niezgodną do życia bez wielkich zamówień państwowych. Próba niewielkiego ograniczenia wydatków państwowych w latach 1953-1954 przyniosła natychmiast wzrost bezrobocia (co prawda przejściowy) i spadek produkcji globalnej.

Byłoby zapewne uproszczeniem twierdzenie, że cały wzrost produkcji w Stanach Zjednoczonych jest wynikiem forsowania zbrojeń. Natomiast znawcy przedmiotu zgadzają się co do tego, że gdyby USA nie wydawały rocznie 40 miliardów na zbrojenia, nie byłoby tam tak wysokiego wzrostu produkcji.

Prof. Lychowski przeprowadza następującą rozumowania. W 1956 roku produkt globalny (produkcja przemysłowa, rolnicza i wartość usług) przekroczył 412 miliardów dolarów. Mógłby się ktoś zapytać czy wydatek 40 miliardów dolarów na zbrojenia ma jakies istotne znaczenie w porównaniu z 412 miliardami dolarów produktu globalnego. Otóż ma to znaczenie podstawowe, gdyż stwarza dla ciężkiego przemysłu amerykańskiego zapewniony sztynny rynek zbytu, pozwalający mu na wprowadzenie z zupełnym spokojem, bez obawy przed jakimis zasadanymi zalamaniami, olbrzymiej, bardzo daleko idącej racjonalizacji, na stosowanie wszystkich najnowszych wynalazków i na nieograniczenie się na rynek spożywcza

Jeśli idzie o kraje Europy zachodniej ograniczyć się do przytoczenia poglądu, wyrażonego przez prof. Sokolowa, iż polityka remilitaryzacji, jakkolwiek ekonomicznie uzasadniona dla Stanów Zjednoczonych, była i jest ciężarem zwłaszcza dla Francji i Anglii. Kraje te odczuły po wojnie nie tyle brak rynku, ile brak środków na rozwijanie produkcji i znajdowały się w trudnej sytuacji, jeśli idzie o bilanse płatnicze. Militaryzacja, do której USA wciągnęły te kraje po r. 1950, sprawiła, że nastąpił wzrost przywozu i zmniejszenie wywozu. Potencjał produkcji w Europie zachodniej nie jest tak wielki, aby pokrywał od razu całe potencjalne spożycie, i każde obciążenie zbrojeniami odbija się od razu negatywnie na możliwości eksportu. A przecież cała Europa zachodnia zależna jest w dużej mierze od handlu zagranicznego. W ogóle zaś w roku 1956 nastąpiło zahamowanie tempa wzrostu produkcji w krajach Europy zachodniej — poza Francją i NRF. W tym też roku nastąpiło w krajach Europy zachodniej względne zmniejszenie zamówień wojennych, które zastąpiły inwestycje rozkrecane przy pomocy państwa (ulgi podatkowe, subsydia, pożyczki, przyzwoite premii eksportowe) słowem, nieco inna niż w USA forma państwowego interwencjonizmu. Prof. Sokolow, w artykule pt. „Sytuacja ekonomiczna Euro-

py zachodniej”, zamieszczonym w numerze 5 „Nowych Drog”, stwierdza, że możliwość dalszego zwiększenia wydatków państwowych są przeważnie na wyzerpaniu ze względu na napiętą sytuację finansową, na trudności wynikające z kształtowania się bilansów płatniczych. Na sytuacji krajów Europy zachodniej odbijają się skutki awantury suekiej; idzie tu o nadwzajemienie budżetów Anglii i Francji z powodu wydatków na przygotowanie i przeprowadzenie agresji, a przede wszystkim — o koszty pozabawienia Europy zachodniej na okres kilku miesięcy ropy z Bliskiego Wschodu. Kraje Europy zachodniej w najbliższym czasie mają zamiar rozpocząć ofensywę gospodarczą zmierzającą do powiększenia eksportu. Już w pierwsze trzy miesiące roku bieżącego (patrz artykuł Sokolowa w „Nowych Drogach”) daly Anglii wzrost eksportu o 8 proc., NRF — o 37,8 proc., Francji — 16 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego.

W każdym jednak razie stwierdzając należy, że świat kapitalistyczny jest organizmem bardzo gospodarczo zróżnicowanym. Rakiem, który go toczy, jest obecnie — jak stwierdza profesor Lychowski — to, że wciągnięte do systemu kapitalistycznego ogromnie obszary krajów gospodarczo nierozwiniętych, które służą jako dostawcy surowców i żywności, nie potrafią w tej chwili rozwijać się nawet na swym niskim poziomie w odpowiedniej proporcji do rozwoju kapitalistycznych krajów gospodarczo zaawansowanych. I dystans między tymi grupami państw nieustannie się zwiększa.

Warto to prawde doprowadzić do świadomości tych środków, które zdają się wyrażać poglądy, iż Polska w obrebie kapitalizmu oczekaby świetlana przyszłość. Otóż spokojne spojrzenie na świat kapitalistyczny, jakkolwiek nasuwa uwagę, że musimy naszą wiedzę o kapitalizmie współczesnym poważnie uzupełnić, przynajmniej bez pozostawienia miejsca na żadne wątpliwości, że czekałyby nas tam losy jakiejś podprzemysłowej republiki Ameryki Łacińskiej bądź też Grecji. O industrializacji trudno byłoby mówić. Prawdopodobnie wypadłoby jako nieatrakcyjny partner z kapitalistycznego międzynarodowego podziału pracy. Dla narodu polskiego socjalizm jest wielką szansą historyczną. Byłoby ucieczką złąkę wykorzystaną

GLAS ŻYCIA i GLAS ŚMIERCI

ERICH MARIA REMARQUE 65

TEUMACZYŃ JULIUSZ STROYNOWSKI

— Moją menażkę. A wody deszczowej jest wszędzie dosyć. Mam ją też resztę wódki. Dodam do niej wrzątku i przyrządzę ci coś w rodzaju grogu. To chroni przed przeziębieniem.

— Wolę samą wódkę.

Graeber zapalił kuchenkę spirytusową. Stabe niebieskie światło rozjaśniło namiot. Otworzył puszkę z fasolką, podgrzał ją i zjedził z resztą kiełbasy, którą dostali od świadka ślubnego. Kłótła.

— Zaczekajmy jeszcze na Pohlmana czy pojedziemy spać? — spytał Graeber.

— Kładźmy się, jestem zmęczona.

— Musimy spać w ubraniach. Potrafisz?

— Jestem dostatecznie zmęczona.

Elżbieta zdjęła pantofle i postawiła je obok torbisty, aby ich nikt nie ukradł. Zwinęła pończochy i schowała do kieszeni. Graeber nakrył ją.

— Jak się czujesz?

— Jak w hotelu.

Położył się obok niej.

— Martwisz się z powodu mieszkania?

— Nie. Liczyłam się z tym od pierwszych nalotów. Wtedy się martwiłam. Wszystko, co było potem, to darowany czas.

— Słusznie. Ale czy zawsze można tak trzeźwo żyć, jak to sobie człowiek postanowi?

— Nie wiem — mruzczała sennie, przytulona do jego ramienia. — Może, gdy już nie ma nadziei. Ale teraz wszystko jest inaczej.

Spała, oddychając regularnie i spokojnie. Graeber leżał jeszcze jakiś czas, czuwając. Myślał o tym, że nieraz na froncie, kiedy mówiło się o nieosiągalnych marzeniach, jednym z nich było właśnie to — dach nad głową, posłanie, kobieta i spokojna noc.

XXI

Zbudził go czyjeś ostrożne kroki skrzyplące po gruzie. Bezseleśnie wysunął się spod kołdry. Elżbieta poruszyła się przez sen. Graeber wyrwał za płachtę brezentową. Mógł to być Pohlmann, ale również dobrze złodziej lub gestapo — przychodzili zazwyczaj o tej porze. Jeśli to gestapo, należy uprzedzić Pohlmana, by nie wracał do domu.

W ciemności dostrzegł dwie postacie. Skradali się za nimi, jak mógł najciszej. Nie włożył butów. Mimo to o kilka metrów dalej potracił luzno wystający kawałek muru, który od razu się oberwał. Graeber skulił się. Jedną z postaci zawrócił.

— Jest tam kto? — Był to głos Pohlmana.

Graeber podniósł się.

— To ja, panie profesorze, Ernst Graeber.

— Graeber? Co się stało?

— Nic. Tylko zostaliśmy zbombardowani i nie wiedzieliśmy, dokąd się udać. Myślałem, że może pan nas przyjmie na jedną lub na dwie noce.

— Kogo?

— Moją żonę i mnie. Ożeniłem się przed kilkoma dniami.

— Zapewne, zapewne. — Pohlmann zbliżył się. W ciemności twarz jego połykała bardzo bladą. — Czy pan mnie widział, gdy wracałem? Graeber zaważał się przez sekundę.

— Tak — powiedział wrzeszcząc. Nie miało sensu zachowywać zbytej ostrożności ani ze względu na Elżbietę, ani też na tamtego mężczyznę, który przyciął się przez gdzieś w ruinach.

— Tak — powtórzył. — Może mi pan ufać.

Pohlmann pokręcił głową.

— Oczywiście, oczywiście. — Wahał się przez chwilę. — Pan widział, że nie byłam sam?

— Tak.

Pohlmann jak gdyby się zdecydował.

— A więc... niech pan idzie. Na noc. Powiedział pan. Nie mam wiele miejsca, ale... przede wszystkim chodźmy stąd.

Skręcili za róg.

— Wszystko w porządku — powiedział Pohlmann w ciemności. Jakiegoś mężczyzna wynurzył się z ruin. Pohlmann otworzył drzwi i wpuścił Graebera i tamtego do mieszkania. Potem zamknął od wewnątrz.

— Gdzie jest pańska żona?

— Śpi na dworze. Przynieśliśmy pościel i sporządziliśmy sobie coś w rodzaju namiotu.

Pohlmann zatrzymał się w ciemności.

— Muszę pana uprzedzić: Jeśli was tu znajdują, może to być bardzo niebezpieczne.

— Wiem o tym.

Pohlmann chrząknął.

— Niebezpieczne z mojego powodu. Jestem podejrzany.

— To właśnie miałem na myśli.

— Brał pan także pod uwagę pańską żonę?

— Tak — odparł Graeber po chwili.

Drugi mężczyzna stał za Graeberem w milczeniu. Teraz słychać było, jak oddycha. Pohlmann ruszył przodem, a gdy drzwi zamknięto i zaciągnięto zastany zapał małej lampki.

— Nie należy wymieniać nazwisk — powiedział. — Lepiej, gdy się ich nie zna, nie można wtedy nie zdradzić. Ernst i Józef — to wystarczy.

Wydawał się bardzo wyczerpany. Józef był mężczyzną mniej więcej czterdziestoletnim, o pociągłej, żydowskiej twarzy. Robił wrażenie zupełnie spokojnego i uśmiechał się do Graebera. Powoli orteplą ubranie z wapiennego pyłu.

— U mnie nie jest już bezpiecznie — powiedział Pohlmann i usiadł. — Mimo to Józef musi tu dzisiaj zostać. Mieszkanie, w którym był wczoraj, już nie istnieje. W ciągu dziesięciu dni poszukamy czegoś innego. Tutaj już nie jest bezpiecznie. Józefie. Tylko dlatego.

— Wiem — odparł Józef. Miał głos głębszy, niż można się było spodziewać.

— A pan? — spytał Pohlmann Graebera. — Pan wie, że jestem podejrzany i wie pan także, co to znaczy. Jeśli zastaną pana w nocy u kogoś, kto jest podejrzany, w towarzystwie kogoś, kto jest poszukiwany.

— Tak.

— Przypuszczam, że dzisiejszy noc nie się stanie. W mieście panuje zbyt wielki rozgardział. Ale nigdy nie wiadomo. Chce pan zaryzykować?

Graeber milczał. Pohlmann i Józef spojrzeli na siebie.

— Ja sam nie mam nic do stracenia — powiedział Graeber. — Za kilka dni i tak wracam na front. Co innego moja żona. Ona tu pozostaje. Nad tym się nie zastanawiałem.

— Nie powiedziałem tego, aby pana odprawić.

— Wiem.

— Moxecie jako tako przenocować na dworze? — spytał Józef.

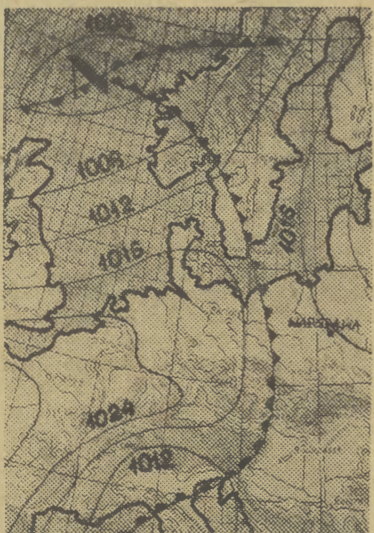
— Owszem. Jesteśmy zabezpieczeni przed deszczem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmawiamy o pogodzie

Front chłodny, który groził wczoraj obszarowi Polski, uległ znikąd. W Polsce północnej nastąpił wzrost zachmurzenia, a w okolicach Gorzowa Wielkopolskiego i Kostrzyna był nawet opad deszczu. Na terenach północno-zachodnich naszego kraju temperatura spadła do poziomu 10-14 st. W Polsce południowej — zgodnie z naszym przewidywaniem — utrzymała się słoneczna pogoda przy częściowym zachmurzeniu. Było ciepło. Temperatura doszła do 22 st., podobnie jak na wschodzie kraju.

O nie południowo-wschodnią Europą wykazywała dalszy wzrost temperatury (do 30 st.), o tyle na zachodzie naszego kontynentu było chłodniej w związku z północno-zachodnim wpływem świeżych mas powietrza polarno-morskiego. I tak w Anglii temperatura wahała się w granicach 10-14 st. W Francji było nieco cieplej 16-17 st. W Niemczech panowała ciepota 16-20 st. do temperatury północno-zachodniej części naszego kraju.



Rozkład temperatur na terenie naszego kraju o godz. 12-tej w dniu wczorajszym przedstawiał się następująco: Kraków 21, Tarnów 21, Rabka 19, Nowy Sącz 21, Lesko 21, Zakopane 17, Hala Gąsienicowa 10, Kasprowy Wierch 6, Kałowiec 19, Kielce 21, Częstochowa 21, Łódź 21, Warszawa 21, Białystok 23, Poznań 18, Gdańsk 15, Szczecin 14, Uskajno.

Dziś Polska leży w brzoźnie niskiego ciśnienia między dwoma wyżami z centrum nad Rosją i południową Francją. Nad Skandynawią i Wyspami Brytyjskimi znajdują się ośrodki niskiego ciśnienia.

Prognoza: Na ogół pogodnie. Zachmurzenie umiarkowane. Nieco chłodniej. Rano zamglenia. Wieczorem i nocą możliwy wzrost zachmurzenia i miejscami drobne opady deszczu. Temperatura najwyższa w ciągu dnia do 18 st., najniższa nocą około 4 st. Wiatry słabe i umiarkowane, początkowo zmiennie, potem przeważnie północno-zachodnie. (j)

Wystawy, które warto zobaczyć

Dziś, w sobotę, otwarte zostaną w naszym mieście dwie ciekawe wystawy, które zapewne cieszyć się będą dużym powodzeniem.

W Ryнку Głównym 22 otwarta zostanie wystawa prac Tadeusza Makowskiego. Wiele obrazów eksponowanych będzie po raz pierwszy. Prace Tadeusza Makowskiego, współczesnego malarza formisty i przede wszystkim kolorysty, c.e. szły się dużym uznaniem u krytyków zagranicznych, a szczególnie zdobyły popularność we Francji. Warto przypomnieć, że Makowski przebywał tam wiele lat i wpływy francuskie można dziś dostrzec w jego pracach.

Drugą niemiecką interesującą wystawą jest wystawa współczesnej architektury USA, której otwarcie nastąpi również dziś o godz. 10 w lokalach SARP, ul. Jana 11 oraz ZPAP, ul. Łobzowska 3. Planse zostały przygotowane przez Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku. Wystawa współczesnej architektury USA składa się z dwóch części. Pierwszą część obejmuje najbardziej charakterystyczne obiekty powstałe w latach 1845-1952. Część druga obejmuje obiekty powstałe w latach 1954-1956, które uzyskały doroczne nagrody American Institute of Architects. Zdjęcia budynków mieszkalnych, stadionów sportowych, biurowców, szkół, zakładów przemysłowych z prefabrykatów, drzewa, szkła, rur metalowych bardzo ciekawie i pomysłowo wkomponowanych w otoczenie są naprawdę interesujące. Główną cechą wszystkich prac tych architektów jest przede wszystkim obok piękna i prostoty sprawa największej możliwej wygody dla mieszkańca, dla tego, który się uczy. Dla tego, który pracuje. Wystawa otwarta będzie do 2 czerwca br. (1)

Notatnik reportera

DYREKTOR ZAKŁADÓW ATOMOWYCH PRZYBĘDZE DO KRAKOWA

W tych dniach przyjedzie do Polski dyrektor Brytyjskich Zakładów Atomowych w Harwell sir John Cockroft — laureat Nagrody Nobla. W czasie swego pobytu w Krakowie spotka się on z naukowcami krakowskimi oraz wygłosi odczyt o problemach technicznych i naukowych rozwoju energii jądrowej.

NOWE PREMIERY

W najbliższym czasie rozpoczyna się w Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej próba głosnej sztuki Montierlouta „Port Royal” w przekładzie Jana Kotta.

Natomiast w Teatrze im. Słowackiego odbędzie się jutro premiery sztuki Goldoniego „Gbur”. Sztuka ta przygotowywana jest w związku z 250 rocznicą urodzin wielkiego komediopisarza.

„Gbur” uirzymy w wykonaniu Karola Fryca i opracowaniu plastycznym Andrzeja Stoppki. W sztuce wystąpią m. in. niewidziani od dawna

GAZETA MIASTO KRAKOWSKA

Matury w liceach ogólnokształcących rozpoczęły się

W dniu wczorajszym w 11 krakowskich liceach ogólnokształcących rozpoczęły się egzaminy dojrzałości do których przystąpiło ponad tysiąc maturzystów.

Wczoraj odbył się egzamin z języka polskiego — dziś maturzyści zdają biśemny z matematyki. Po tygodniowej przerwie rozpoczyna się egzamin ustny.

„Zapewne będzie Żeromski... nie, Wyspiański... na pewno coś z Oświecenia — snuli domysły abiturientów i Liceum oczekując w korytarzu na otwarcie auli.

Dyrektor Henryk Sędziwy jest już trzydziesty pierwszy raz przewodniczącym przy egzaminie dojrzałości. „Wszystko jest już dopięte na ostatni guzik” — stwierdza. Aula przygotowana oświetlona, Zielony stół, przybory do pisania, rozmaite papiery, protokoły, no i... koperta z tematami. Każdy z maturzystów ma swój stolik, a na nim kanapki z wędliną i ciastką.

Ostatnie chwile wycieknięcia. Wkracza komisja. Dyrektor szkoły odczytuje regulamin matury. Prosi następnie uczniów o stwierdzenie, czy koperta z tematami jest zakazowana. Chwila napięcia... koperta zostaje rozcięta. I

oto tematy do wyboru: 1) „Walka z ciemnością i zafocowaniem w literaturze epoki Oświecenia”, 2) „Siowacki, jako szermierz idei rewolucyjnej i patriotyzmu w epoce romantyzmu”, 3) „Polska poezja rewolucyjna XIX i XX wieku i jej związek z życiem narodu”.

Okazuje się, że większość wybrała temat drugi, trzeciego nie podjęła się żaden z uczniów.

Spotkawszy wizytatora Szedziwego, zapytał, jak ocenia tergoiczne tematy maturyczne. Odpowiedź brzmi: „Tematy są dobrane tak, aby mógł je opracować średnio zdolny uczeń”.

Podczas odwiedzin w VIII Liceum przy ul. Podbrzezie dyrektor dr Ornicki wyjaśnił, została tu Wybrana druga grupa tematów obowiązujących w tergoicznych maturach, a to: 1) „Różnicę postępowej myśli, twórczości pisarzy Odrodzenia w Polsce”, 2) „Wychowawcza rola twórczości Mickiewicza w życiu narodu”, 3) „Kilka pisarzy współczesnych polski, lub zagranicznej obudził moją najżyźszą zainteresowanie i dążenie”.

W III Liceum przy ul. Kochanowskiego młodzież z zadowoleniem przyjęła tematy maturyczne. Dyrektor IX Liceum Edward Szymański przewiduje, że tergoiczne tematy z języka polskiego ściśle literackie, nie sprawią wiele kłopotów uczniom i uczniom przy opracowywaniu.

Stwierdzić trzeba, że w bieżącym roku przy maturach zniknęło już zjawisko próby pomocy ze strony otaczających niejednokrotnie budynki szkolne kibiców.

Pełnym jak najlepszych nadziei maturystom, życzym powodzenia.

JAN STYRYSKI

W księgarniach Krakowa

W najbliższych dniach krakowskie księgarnie otrzymają Welisa „Dolores”, Tarle’a „Napoleon” wydany w broszurze i w oprawie pięciennej — co kto woli (cena: 30 i 38 zł); Stawiska „Godzina W-Węgrzy-Kanal” — na podstawie opowiadań tego autora opracowany został scenariusz wyświetlanego w Krakowie filmu „Kanal”; Wikiewicza „Nienasylenie” w 2 tomach — 50 zł; Maurois „Klimaty” — zresztą niedrogi, tylko 12 zł; Różewicza „Uśmiechy”, nowy zbiorek wierszy Jalu-Kurka „Strumień goryczy, Undset „Wiosna”, Lundquist „Dziecy to my”.

List do redakcji

O fotograficznych problemach

Od kilku lat spółdzielnia nasza (spółdzielnia pracy „Fotos”) posiada zezwolenie na wykonywanie zdjęć ulicznych w wielu punktach miasta, m. in. i w Ryнку Głównym.

Mimo to Prezydium Dzielnicowej Rady Stare Miasto wydało ostatnio zezwolenie zakładom prywatnym na stanowiska uliczne od dawna będące w posiadaniu naszej spółdzielni. Aby nie być gołostojnym przytoczamy fakty: tak np. wydano zezwolenie na fotografię uliczną w Ryнку Głównym kolo pomnika Adama Mickiewicza od Piotrowi Starnowskiemu, który posiada zakład fotograficzny w Ryнку Głównym 12, ob. Kurnikowi na wykonywanie usług w rejonie Kościoła Mariackiego, Adamowi Ciembronowiczowi (w rejonie Plant u zbiegu ulicy Siennej i Małego Ryńku), który zresztą nie jest zawodowym fotografem.

W związku z tym kilkakrotnie zwracaliśmy się do Dzielnicowej Rady Narodowej i do Wydziału Gospodarki Komunalnej Rady Narodowej miasta Krakowa — jednakże nie zdołaliśmy zrozumienia. Uważamy, że władze terenowe zbyt pochopnie wydają zezwolenia na korzystanie z miejsc publicznych przez nieuprawnionych, które posiadają już wystarczające źródła utrzymania.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Pracy „Fotos”

To warto zapamiętać

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyniej wraz z Muzeum Lenina w Krakowie organizują w dniu 21 i 22 go dzinie 18 w sali kinowej Muzeum Lenina — ul. Topolowa 5 odczyt pt. „Leninizm o zagadnieniu państwa i dyktatury proletariatu”. Odczyt wygłosi tow. Leszek Kasprk. Po odczycie film.

Wpisy do szkół świeckich

Towarzystwo Szkół Świeckich w Krakowie przypomnia ponownie zainteresowanym, iż szkoły — nr 5 przy ulicy Westerplatte 11 oraz nr 12 przy ul. Krupniczej 48 będą poczynając od najbliższego roku szkolnego 1957-1958 w y l a c z n i e z k ł a d a m i świeckimi (bez nauczenia religii) jako przedmiotu nadobowiązkowego.

W związku z tym rodzice dzieci z wymienionych szkół, które w przyszłym roku szkolnym będą uczeszczają do klasy II-giej i wyższych, proszeni są, by w czasie dokonanej wyboru (w szkole) br 5 i 12 uczyć się bowiem będą jedynie dzieci, których rodzice sobie tego życzą).

Dzieci rodziców, którzy nie zajmą wyraźnego w tej sprawie stanowiska, skierowane zostaną do najbliższych (według miejsca zamieszkania) szkół rejonowych przewidujących — jak wiadomo — lekcje religii w postaci przedmiotu nadobowiązkowego.

Związek Polskich Artystów Plastyków organizuje 20 bm. w Klubie Plastyków, ul. Łobzowska 3 o godz. 19 odczyt prof. Jaka Woźniakowskiego pt. „Rzym”.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Samodzielnych MONTERÓW na roboty c.e., wodociągowe i gazowe, SPAWACZY elektrycznych i ŚLUSARZY warsztatowych oraz PRACOWNIKÓW transportowych zatrudni zaraz na dobrych warunkach: Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Budowy Nowej Huty. Zgłoszenia: Dział Zatrudnienia — Kombinat, barak nr 36 (dojazd tramwajem nr 5 — przedostatni przystanek). K-2321

Przyjmujemy roboty na frezarko-kopiarce

(gabaryt 500 x 1000) tioczniki kształtowe oraz formy. Zgłoszenia kierować na adres: FABRYKA WYROBÓW BLASZANYCH KRAKÓW, ul. WROCLAWSKA nr 53.

Zakupimy

od dostawców państwowych i spółdzielczych SZCZYPCE do gęcia rur izolacyjnych (Bergmana) o średnicy 13,5, 16, 23, 29, 36 mm. ROLKI do naciągania link. GWINTOWNICE do rur stal-pancernych, kompletne o wym. od 11 do 21 mm, i od 29 do 36 mm. Oferty prosimy kierować: Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Kraków — Płaszów, ul. Saska tel. 222-33

KRAKOWSKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO

zawiadoma że w RAMACH POSIADANEJ MOCY PRODUKCYJNEJ JEST w MOŻNOŚCI PRZYJĄĆ ZLECENIA od Instytucji Pręds. Państwowych, Spółdzielczych i Prywatnych NA WYKONANIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWEJ ZARÓWNO w SWOJEJ SPECJALNOŚCI (LINIE KOLEJOWE, BOCZNICE, STACJE ZAKŁADOWE, MOSTY KOLEJOWE, DROGI DOJAZDOWE, MECHANICZNE URZĄDZENIA KOLEJOWE), JAK RÓWNIŻ w ZAKRESIE BUDOWNICTWA OGÓLNEGO (BU-DYNIKI — INSTALACJE ELEKTRYCZNE — TELETECHNICZNE, SANTITARNE).

Zlecenia przyjmuje DZIAŁ ORGANIZACJI PROJEKCYI KRAKOWSKIEGO BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO Kraków, Pl. Rondo 1, TEL. 208-50

18 MAJA Sobota

TEATR SŁOWACKIEGO: „Oddajmy się marzeniom” godz. 16.30. — „Dwa teatry” godz. 19.15. STARY IM. MODRZEJEWSKIEJ: „Brat marnotrawny” godz. 19.15. POEZJI: „Antygona” — godz. 19.15. — MŁODEGO WIDZA: „Zaklety jawnor” — godz. 18. — LUDOWY: „Sługa dwóch panów” — godz. 19.15. GROTESKA: „Zaklety kluczyk” — godz. 14.30 i 17. — ORICOT 2: „Cyrk”, Kineformy i „Teatr okropności” — godz. 20.15. MUZYCZNY: „Księżna corkówka” — godz. 19.15. KOLEJARZA: „Zaczarowane koło” — godz. 19.

KINA

APOLLO: „Tajna drukarnia” — godz. 10, 12, 14. — „Sycylijskie wakacje” — godz. 16, 18, 20. — UCIECHA: „Królowa Margot” — godz. 10, 12.30, „Marty” — godz. 15.45, 18. — „Raj kapitańska” z imprezą — godz. 20. — WANDA: „Śmierć rowerzysty” — godz. 10.30, 12.30. „Czarownica” — godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Wrota piekieł” — godz. 10, 12, 14. „Trzy kobiety” — godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Róża dla Bettiny” — godz. 16, 18, 20. Film panoramiczny — ceny biletów 10, 8 zł, M. GWARDIA: „Paryski listonosz” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. KRAKUS: „Gwiazdy patrzą na nas” — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Lady Hamilton” — godz. 15.45, 18, 20.15. STAL: „Jutro będzie za późno” — godz. 16, 18, 20. ZWIĄZKOWIEC: „Biuro matrymonialne” — godz. 17 i 19. CHEMIK: „Julietta” — godz. 19.

DYŻURY

WEWNĘTRZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych, ul. Kopernika 17. CHIRURGICZNY: Szpital Miejski im. Elżbiety, ul. Trynitarska 11. POŁOŻNICZY: I Klinika Poloznictwa ul. Kopernika 23. OKULISTYCZNY: I Klinika Chorób Oczu ul. Kopernika 38.

APTEKI

Mogilska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krowczyńska 74, Szczepańska 1, Zwierzyniecka 7.

RÓŻNE

Biblioteka Jsg. al. Mickiewicza 25: Wystawa pt. „St. Wyspiański” — godz. 10-13 oraz wystawa W. Bogusławski — otwarta od 8 do 20.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE: Godz. 10.00. „Z frontu techniki” — pog. inż. W. Stermna „Tunele” — 10.10: Jan Straus: „Objawiamy się miliony” — walc. 10.20: Aud. dr. A. Nowickiego z cyklu: „Kartki z dziejów rożumia”. 10.30: Poranny koncert chópowski. 11.00: Aud. szkolna dla kl. V Eny Sztebner-Zarombin pt. — „Małose spotkanie”. 11.30: Kalesedkop muzyczny”. 12.04: Wiadomości. 12.25: Większe nowiny opowiada K. Zabierow-

Co gdnie kiedy?

18 MAJA Sobota

15.00: Omówienie programu dnia. 15.10: Muzyka ludowa. 15.30: Aud. dla dzieci pt. „Uczmy się recytować”. 16.00: Wiadomości. 16.05: Koncert zyczeń. 16.45: Reportaż 17.00: Dziennik krakowski. 17.15: Krakowskie zespoły muzyczne przed mikrofonem. 17.50: Melodie taneczne — gra zespół Rozgłośni Rzeszowskiej. 18.10: „Romantyczność i historia” — recenzja Z. Grenia z pow. „Kryształna” K. Estreicher. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej” — 19.30: „Co nowego za granicą” — 19.45: Erzeziński: Wariacje Lis-moll. 20.00: Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23: Kronika sportowa. 20.45: „Zgaduj zgadula”. — 22.15: Koncert symfoniczny. 23.00: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości. 24.00: D. c. muzyki tanecznej.

19 MAJA Niedziela

TEATR SŁOWACKIEGO: „Oddajmy się marzeniom” — godz. 11. „Cyganeria” — godz. 14. „Gbur” — godz. 19.15. STARY IM. MODRZEJEWSKIEJ: „Szkariatka” — godz. 16. „Brat marnotrawny” — godz. 19.15. POEZJI: „Antygona” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Zaklety jawnor” — godz. 11. „Droga do Czarnolas” — godz. 19.15. LUDOWY: „Jacobowski i pułkownik” — godz. 11. „Sługa dwóch panów” — godz. 19.15. GROTESKA: „Zaklety kluczyk” — godz. 11 i 17. ORICOT 2: „Cyrk”, Kineformy i „Teatr okropności” — godz. 20.15. MUZYCZNY: „Wesoła wdówka” — godz. 13. KOLEJARZA: „Zaczarowane koło” — godz. 19.

KINA

APOLLO: „Tajna drukarnia” — godz. 10, 12, 14. „Sycylijskie wakacje” — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Królowa Margot” — godz. 10, 12.30, „Marty” — godz. 15.45, 18. — „Raj kapitańska” z imprezą — godz. 20. WANDA: Program dla dzieci — godz. 10, 11.15, 12.30. „Czarownica” — godz. 16, 18, 20. WRZOS: Program dla dzieci — godz. 10, 11.15, 12.30. „Ganga” — godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Róża dla Bettiny” — godz. 10, 12, 14, 20. Film panor. ceny biletów 10 i 8 zł. M. GWARDIA: „Tajemnicza wyspa” — godz. 10, 12. „Paryski listonosz” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. SZTUKA: „Wrota piekieł” — godz. 10, 12, 14. „Trzy kobiety” — godz. 16, 18, 20. KRAKUS: Program dla dzieci! — godz. 11, 12, 13. „Gwiazdy patrzą na nas” — godz. 15, 17, 19. ŚWIT: Program dla dzieci! — godz. 10, 11.15, 12.30. „Nędzniczy” cz. I i II — godz. 15.30, 19. STAL: „Paloma” — godz. 10, 12. „Jutro będzie za późno” — godz. 16, 18, 20. ZWIĄZKOWIEC: „Biuro matrymonialne” — godz. 17 i 19. CHEMIK: „Julietta” — godz. 19.

DYŻURY

WEWNĘTRZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 15.

Kupno

BETONIARKE 150-200 litr Kupie. Oferty nadzłać — Betoniarza w Jasle ul. Kazimierza Wielkiego 14.

Zguby

JURCAK Mikola, zam. w Nowej Hucie — zgubił przepustkę statą nr 21858, wydaną przez Hut im. Lenina. P-461